Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Piątek 12 Lipca 1929 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY | Nr. 156 (1501)

Zjednoczenie organizacyj rolniczych.

Aby zająć należyte stanowisko w stosunku do *zjednocznia* organizacji rolniczych — należy przedewszystkiem przyjąć pod uwagę następujące fakty:

1) Organizacje rolnicze w Polsce rozbudowywały się i utrzymywały się w głównej mierze, dzięki subwencjom państwowym.

2) Rząd z drugiej strony, przeprowadzał swoje zamierzania i rzec można, *stykał się* z terenem rolniczym, głównie za pośrednictwem organizacji rolniczych, przez siebie subsydjowanych.

3) Stąd zrodziła się funkcjonalna zależność między rządem (w dziedzinie rolnictwa) a organizacjami, rolniczemi.

Oprócz tego:

4) Organizacje rolnicze, znajdując się *prawie* w zupełnej zależności od subwencji rządowych (częściowo samorządowych) ulegały, nie ustalonym w zupełności, jednak sporadycznym wpływom stronnictw politycznych, a wskutek tego.

5) Rząd łożąc znaczne środki na organizacje rolnicze — nie posiadał w nich skondensowanego, ujednostajnionego (nie koniecznie pod względem polityczno-społecznym), aparatu dla przeprowadzania swojej jednolitej *polityki rolnej*.

Fakty te musiały nasuwać rządowi, zupełnie uzasadnione, obawy, że środki łożone na propagandę i podniesienie rolnictwa, nie są należycie i skutecznie użytkowane, ze względu na rozbieżności wśród subwencjonowanych organizacyj. Rząd chce mieć do czynienia z reprezentacją niezależnego i pracującego mniej więcej jednemi metodami — rolnictwa. Dlatego dążył do skonsolidowania rolnictwa na płaszczyźnie potrzeb gospodarczych ogólnopaństwowych.

Dążenie do konsolidacji zaczęło od kilku lat przejawiać się w pewnych sferach organizacyj rolniczych. Dowodem tego były niejednokrotne zupełnie jednolite wystąpienia organizacyj rolniczych co do postulatów polityki gospodarczej.

Na tym gruncie wyrosła tendencja skonsolidowania, względnie skomasowania do pewnego stopnia — organizacyj rolniczych.

Należy tu mieć na względzie bardzo zasadniczy fakt, że pozornie pod odmiennemi sztandarami zorganizowane organizacje rolnicze (znajdujące się przytem pod różnemi auspicjami politycznemi, jak nprz. Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Piast — z jednej strony — a N. D. i Chrześcjan. Nar. — z drugiej) — operowały w gruncie rzeczy wśród tych samych mas rolniczych włościańskich, czerpiąc w nich grunt do swej egzystencji. Zradzało to niczem nieuzasadnioną z punktu widzenia interesów Państwa — konkurencję, czerpiącą środki dla siebie ze skarbu państwa.

Od czasów p. Ministra Niezabytowskiego zarysowała się dosyć wyraźna tendencja ukrócenia tego stanu rzeczy. Rząd zaczął wywierać nacisk na organizacje rolnicze w celu wytworzenia z nich jednego frontu.

Biorąc to wszystko pod uwagę, należy uznać fakt połączenia się organizacyj rolniczych za poważny postęp. Jest to zjawisko pomyślne dla stworzenia gruntu do rozwoju skonsolidowanej polityki rolniczej w Państwie. Jednolity front rolniczy, w zagadnieniach szerszych, jest dla Państwa i dla rolnictwa—niezbędny.

Nie przesądzało to jednak metod, —zależnych od samych organizacyj rolniczych,— sformowania tego jednolitego frontu rolniczego, a przeto i obrania form właściwych dla zrealizowania tej sprawy. Należy przypuszczać. że rząd co do form samych głęboko nie ingerował i forma połączenia się organizacyj powstała pod wpływem przeważnie społecznych czynników.

Tu, z naszego punktu widzenia, musimy postawić powstałej organizacji pewne zastrzeżenia.

Organizowanie się nowopowstałej organizacji poszło po linji *wybujałego centralizmu*. Centralizacja nowopowstałego „Centr. T-wa Organ. i Kółek Roln." poszła tak daleko, że przekreśliła zupełnie samodzielność organizacyj rolniczych na ziemiach wschodnich, spajając je w sposób nieodpowiadający naszym regionalnym interesom z terenem byłej kongresówki i uzależniając w sposób niezmiernie krępujący od Centrali warszawskiej. W rezultacie samodzielne dotychczas organizacje rolnicze, tak zwane kresowe, przestały faktycznie istnieć i zostały przyrównane do skali wojewódzkich organizacyj centralnej Polski. Taką metodę organizacji narzuciły czynniki centralne w Warszawie, bez uwzględnienia naturalnych i uzasadnionych specyficznych potrzeb ziem wschodnich.

Ta centralistyczna metoda organizacji wpłynąć może ujemnie na prawidłowy rozwój życia rolniczego u nas i w samym zarodku stworzyć wiele możliwości, nie wróżących pomyślnego ułożenia się stosunków u nas.

Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej

wygłoszone na pierwszem posiedzeniu Rady zjednoczonych organizacyi rolniczych.

Przez dziesięć lat istnienia państwa polskiego byliśmy świadkami rozbicia i różniczkowania się wsi polskiej, zarówno na gruncie politycznym, jak w pracach nad podniesieniem kultury rolnej i w poczynaniach gospodarczych. Walka zdobyła sobie przewagę nad pracą twórczą, słabość i dorywczość poczynań wobec ogromu piętrzących się zadań, stała się wybitną cechą rolniczych placówek gospodarczych, a chaos w dążeniach społeczeństwa rolniczego przyczynił się do pogłębienia chwiejności w rolniczej polityce gospodarczej państwa. Rozbicie i skłócenie wsi oddawało interesy wsi w niewolę przypadkowi. Ten przykry stan od szeregu lat był przedmiotem głębokiej troski zarówno rządu, jak i świadomych warstw społeczeństwa rolniczego w Polsce.

Życie stale pracowało jednak nad uwypukleniem faktu, że rozbieżne interesy poszczególnych warstw społeczeństwa rolniczego mają niewątpliwie przewagę nad dzielącemi je sprzecznościami. I chociaż ostatniemi czasy stawało się dla wszystkich jasnem, że mimo istniejących sprzeczności w interesie wszystkich warstw wsi leży stworzenie jednolitego frontu rolniczego, to jednak panowie mają tę wielką zasługę, żeście potrafili przełamać uprzedzenie, niechęć, a nawet nienawiść, które się zrodziły w okresie niedawnej walki i bez żadnego nacisku z zewnątrz zdołaliście doprowadzić do jednobrzmiących uchwał, do przyjęcia jednolitego statutu w 7 dotąd odrębnych, często skłóconych ze sobą, organizacjach rolniczych. Usunęli panowie najważniejszą przeszkodę do powstania jednego, działającego na terenie całego państwa towarzystwa rolniczego. Przyczynili się panowie do stworzenia faktu o historycznem znaczeniu dla państwa.

Zdrowy rozwój i rozkwit nowoczesnego państwa jest niemożliwy bez czynnego udziału jak najszerszych warstw społeczeństwa. Praca nad podniesieniem kultury i produkcji rolnej, a wślad zatem dobrobytu mijonowych rzesz rolników, jest głównym czynnikiem rozwoju i potęgi Polski. Powstanie jednej organizacji rolniczej niewątpliwie przyczyni się do stworzenia potrzebnej harmonji w działaniu i do zapewnienia organizacjom rolniczym, jako czynnikowi społecznemu tej wyjątkowej roli i wagi, jaką w świecie pracy mieć powinien. Wreszcie jednolitość opinji i powaga organizacji rolnictwa musi wywierać silny wpływ na politykę gospodarczą państwa polskiego i przyczyniać się do wytworzenia stałej i zdrowej równowagi między interesami wsi i miast, równowagi, która w pierwszym rzędzie jest niezbędna dla zapewnienia spokojnego rozwoju i przyszłości gospodarczej Polski.

Wierzę głęboko, że praca zcałkowania społeczeństwa rolniczego, zapoczątkowana przed rokiem w Małopolsce, a przeprowadzona obecnie przez panów na najtrudniejszym odcinku, przyczyni się znakomicie do szybkiego postępu produkcji i kultury wsi polskiej i ułatwi spełnienie warunków, zapewniających stałą opłacalność pracy rolnika. Podjęte przez panów dzieło nie byłoby jednak doprowadzone do końca, gdyby zapoczątkowana akcja nie objęła tych zrzeszeń, które mają na celu zaspakajanie potrzeb życia rolniczego w dziedzinie kredytu, przetwórstwa i handlu artykułami rolniczemi. Niezadawalających. Stan tych zrzeszeń w chwili obecnej jest bezpośredniem następstwem należącego już dziś do przeszłości okresu rozbicia i zróżniczkowania ogólnych organizacyj rolniczych.

Dlatego też na czoło zadań, jakie spadają na zunifikowane organizacje rolnicze wysuwa się zagadnienie zreorganizowania, zcalenia i usprawnienia tych zrzeszeń, co się wiąże ściśle z kwestją należytej organizacji handlu rolniczego i eksportu produktów rolniczych. Szybkie rozwiązanie tego zagadnienia jest szczególnie doniosłe wobec kryzysu, jaki dotknął rolnictwo całego świata. Rolnictwo polskie musi przy czynnej pomocy państwa przygotować się należycie do przetrwania i opanowania tego kryzysu. —

Na zakończenie chciałbym nawiązać do tego ustępu deklaracji panów, który stwierdza, że w szeregach C. T. O. i K. R. mają się znaleść bez względu na różnicę indywidualnych przekonań wszyscy rolnicy włączeni do wspólnej pracy dla dobra rolnictwa, kraju i państwa. Jestem przekonany, że realna współpraca w szeregach jednej organizacji zatrze i złagodzi niesłuszne i niepomiernie wielkie rozbieżności poglądów i opinji w życiu polskiej wsi. Przyjęta przez panów zasada, że organizacje rolnicze winny być wolne od wszelkich wpływów i działań politycznych jest niewątpliwie słuszna i powinna być bezwzględnie przestrzegana. Mimo to jednak fakt połączenia i współpracy wszystkich rolników na gruncie gospodarczo-społecznym może i powinien pośrednio przyczynić się w znacznym stopniu do zlikwidowania tego stanu chaosu i skłócenia jaki, niestety, panuje dotychczas w stosunkach politycznych na wsi.

Oceniając w pełni całą wagę zadań, w imię których stworzyli panowie wspólną organizację Centralne Tow. organizacyj i Kółek Rolniczych, na pierwszem posiedzeniu Rady tej organizacji życzę panom powodzenia w ich dalszej pracy.

Przemówienie prezesa Fudakowskiego.

Prezes Fudakowski złożył na wstępie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej najgłębsze podziękowanie za wyjątkową życzliwość, jaką darzył wszelkie poczynania w kierunku unifikacji rolnictwa, w uznaniu doniosłości, jaką posiada dla gospodarstwa narodowego zasobne i rozwijające się rolnictwo.

„Wspomnę tu — oświadczył p. Fudakowski — iż naczelną myślą, która była wcielona w przyszłej działalności naszej instytucji, jest uznanie prawdy, że rolnictwo stanowi całość jednolitą, w której pracy i decydowaniu muszą interesy wspólne wszystkim rolnikom, bez względu na ich stan posiadania, i nad temi, które ich dzielą. Jeżeli interesy produkcji rolnej są jednem wszystkich, gdy chodzi o rozwój i stan rolnictwa polskiego, że tego wymaga zarówno interes Państwa, jak interes wszystkich rolników.

Będziemy pracowali nad materjalnem i duchowem podniesieniem rolnika polskiego tak, by każdy rolnik drobny, wielki i średni czuł i rozumiał realne korzyści, jakie ze współpracy wynikają, by niosąc ofiary na rzecz instytucji, widział w niej swoją obronę i zwierzchnika. Praca nasza ściśle będzie niezależna od wszelkich działań stronnictwo-politycznych, a mając na celu podniesienie wszystkich warstw rolnictwa, niesienie im stałej opłacalności, dążyć będzie do osiągnięcia harmonji społecznej, bez której grozi upadek.

Jakkolwiek rozwój przemysłu i handlu stanowi nietylko konieczność ogólno-państwową, ale też dźwignię rozwoju państwa, [illegible] o czem trafnie nie możemy tej prawdy, że dziś, jak i przez długi okres czasu, miernikiem ogólno-gospodarczego położenia kraju będzie stan rolnictwa, jak silne jest rolnictwo [illegible].

Mówca zakończył, zwracając się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej: „Dostojny Panie! Niedoskonała jest praca nasza i wielkie są jeszcze trudy, które przed nami stoją. Jasne są zasady, cele i zadania, którym służyć chcemy. Ale stopień, w jakim w życie wcielone zostaną, zawisł od nas samych rolników, od dobrej woli i pracy, jaką wyłożymy, od zrozumienia i życzliwości, jaką nam władze państwowe okazać zechcą. Wierzę, że jedno i drugie stanie się, bo podejmujemy dzieło, zakrojone w myślach naszych i sercach na miarę dobra tego, co było, co jest i musi być wiecznie w rosnącej chwale i potędze, na miarę Polski, której majestat Ty, Dostojny Panie, z woli narodu przedstawiasz."

Przemówienie posła Przedpełskiego.

Niech mi wolno będzie na pierwszem posiedzeniu Rady Towarzystwa wskazać na ważny moment natury organizacyjnej. Rozbicie i walka wzajemna między organizacjami społeczno-gospodarczemi, jakie trwały przez lata całe, nietylko obniżyły powagę i wpływ tych organizacyj na kształtowanie się życia gospodarczego w Polsce, lecz, co gorsza, uzależniły ich losy od takiego czy innego układu stosunków politycznych państwa.

Najsłuszniejszą panowała tendencja do uczynienia z nas środka dla osiągania doraźnych celów politycznych. Przez taki stan organizacji C. T. O. i K. R. tendencje te należą do przeszłości. Przed zorganizowanem rolnictwem otwiera się możność pracy nad podniesieniem kultury i produkcji rolnej, a w ślad zatem dobrobytu szerokich rzesz rolniczych. Unifikacja ta daje nam trwałość, pewność i niezależność istnienia. Na progu tej nowej formy bytowania, które — chcę to z całą stanowczością podkreślić — zostało osiągnięte dobrowolnym wysiłkiem zrzeszających się dzisiaj organizacyj, wysuwamy postulaty rolnictwa polskiego, zawarte w memorjale, który za chwilę złożymy na ręce Pana Prezydenta jako wytyczne naszych obrad. Jesteśmy gorącymi wyznawcami zasady realizacji programu gospodarczego dla rolnictwa, przy możliwie szerokim udziale rządu i społeczeństwa. Mamy w związku z tem obowiązek dzisiaj wyraźnie stwierdzić i w konsekwencji doprowadzić do świadomości szerokich rzesz rolników, że odpowiedzialność za skuteczne przeprowadzenie tego czy innego programu musi być podzielona między rządem a ogółem rolników. Chcemy wzmóc poczucie odpowiedzialności i wychować rolników w przekonaniu, że obrona ich interesów w tym stopniu od ich działania i stopnia zorganizowania zależy.

W dalszym ciągu przemówienia pos. Przedpełski stwierdził doniosłe znaczenie kwestji kredytu, przetwórstwa, handlu i eksportu rolniczego, zaznaczając, że uzdrowienie rolnictwa w kierunku wzmożenia produkcji i poczynania władz w celu otoczenia jej wyjątkową opieką nie dadzą spodziewanych wyników bez ustalenia i konsekwentnego przeprowadzenia programu na tym odcinku pracy. W końcu mówca złożył Panu Prezydentowi w imieniu zgromadzonych delegacyj i w imieniu szarych warstw rolników wyrazy czci i głębokiego przywiązania oraz wdzięczności za pomoc i współdziałanie, jakie przy budowie Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych okazać raczył.

Wyjazd Pana Prezydenta Rzplitej do Spały.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Pan Prezydent Rzplitej wyjechał wczoraj przed południem do Spały na kilkutygodniowy odpoczynek. W niedzielę Pan Prezydent Rzplitej przybywa do Warszawy i weźmie udział w otwarciu zjazdu Polaków z zagranicy. Popołudniu wyda P. Prezydent na Zamku przyjęcie dla uczestników zjazdu. W poniedziałek przed południem P. Prezydent Rzplitej ze świtą wyjedzie samochodem na dwuchtygodniowy pobyt do Krakowa.

Poseł Stanów Zjednoczonych u p. min. Cara,

WARSZAWA, 11.7. (Pat). P. min. Car w zastępstwie prezesa Rady Ministrów przyjął dziś posła Stanów Zjednoczonych p. min. Stetsona.

Pogrzeb ś. p. Juljana Fałata.

KRAKÓW, 11.7. (Pat). Pogrzeb Juljana Fałata odbędzie się w piątek dnia 12 b. m. w Bystrej na Śląsku.

Przyjazd dziennikarzy zagranicznych do Warszawy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dnia 17 b. m. wieczorem przybywa do Warszawy wycieczka 10 dziennikarzy niemieckich, z Westfalji i Nadrenji. W najbliższych dniach przybywa do Warszawy wycieczka dziennikarzy szwajcarskich.

Rozmowa Brianda z ambasadorem niemieckim von Hoeschem.

PARYŻ, 11.7. (Pat). Minister Briand odbył dziś z ambasadorem niemieckim von Hoeschem rozmowę, której tematem była sprawa przyszłej konferencji odszkodowawczej.

Briand chce stworzyć federację państw europejskich.

PARYŻ, 11.VII. (Pat). Dzienniki „Echo de Paris" i „L'Oeuvre" donoszą, że Briand ma zamiar z końcem roku bieżącego zwołać konferencję, której zadaniem byłoby stworzenie federacji państw europejskich.

Według planu Brianda ma nastąpić zespolenie się państw europejskich na podstawie gospodarczej, później zaś także i politycznej.

Briand miał już podobno zaznajomić państwa należące do Ligi Narodów z tym projektem i rzekomo jest w posiadaniu wielkiej liczby odpowiedzi aprobujących ten projekt. Projekt ten przedłoży Briand na wrześniowej sesji Ligi Narodów.

Prasa niemiecka o rzekomym planie Brianda.

BERLIN, 11.VII (Pat). Cała prasa dzisiejsza w obszernych depeszach z Paryża ogłasza szczegóły rzekomego planu min. Brianda dotyczącego utworzenia federacji paneuropejskiej, opartej na gospodarczym sojuszu między państwami kontynentalnemi.

„Deutsche Alg. Ztg" uzupełnia informacje prasy paryskiej podkreślając, że plan min. Brianda ma być oparty na systemie ceł uprzywilejowanych dla państw europejskich posiadających wspólną granicę.

„Berl. Tag." twierdzi, że bawiący w Paryżu dyplomaci wszystkich państw uważają urzeczywistnienie planu Brianda za możliwe tylko wtedy, jeśli niebezpieczeństwo konfliktów wojennych zostanie istotnie usunięte, a wszystkie kwestje sporne w stosunkach francusko-niemieckich zostaną zlikwidowane.

„Kreuzzeitung" utrzymuje, że plan unji europejskiej ma znaczenie tylko jako uzupełnienie gwarancyj Ligi Narodów dla utrzymania status quo opartego na traktacie wersalskim i że musiałby w następstwie sparaliżować wszystkie zamiary niemieckie w kierunku połączenia utraconych przez Niemcy obszarów z Rzeszą Niemiecką.

„Vossische Ztg." o paneuropejskim planie Brianda.

BERLIN, 11.VIII (Pat). „Vossische Ztg." poświęca paneuropejskiemu planowi min. Briaada artykuł p. t. „Wspólnota gospodarcza", w którym wyjawia na samym wstępie, że jednym z tematów rozmów, jakie podczas ostatniego pobytu swego w Paryżu prowadził min. Stresemann z min. Briandem i premjerem Poincarém, była właśnie idea paneuropejska.

Kluczem do porozumienia między państwami Europy jest i będzie zawsze — pisze „Vossische Ztg." — porozumienie Niemiec z Francją. Stany Zjednoczone Europy poprzedzić musi unja celna. Tylko wówczas, kiedy uda się stworzyć kontynentalny rynek zbytu dla całej Europy, będzie mogła Europa stanąć zgodnie wobec Ameryki. W przeciwnym razie tylko bardzo niewiele mocarstw kapitalistycznych zdoła ugruntować swą potęgę na pobojowisku europejskiem narodowych katastrof.

Gdyby udało się przez nową orjentację gospodarczą Europy stworzyć choćby tylko prawdopodobieństwo polityczne zjednoczenia państw, w takim razie zostałby usunięty cały szereg problematów politycznych i walk między narodami europejskiemi.

Głosy prasy francuskiej.

PARYŻ, 11. 7. (Pat), „Echo de Paris" i „L'Oeuvre" podnoszą, że wysunięty przez Brianda projekt unji europejskiej usunąłby na drugi plan cały szereg problemów, jak n. p. przyłącze Austrji do Niemiec oraz kwestj mniejszości.

W dniu, w którym Briand wyraził się o Austrji, że powinna się przyłączyć nie do Niemiec, lecz do Europy, był ten plan unji europejskiej już dojrzały.

Projekt ten jest zupełnie logiczny i jest niejako harmonijnem kontynuowaniem układów locarneńskich.

Ważny zaś jest także ze względu na problem gospodarczy kontynentu europejskiego wobec polityki Stanów Zjednoczonych.

Przed konferencją reparacyjną.

Apel Anglji do Francji.

LONDYN, 11.VII (Pat). Biuro Reutera dowiaduje się, że rząd postanowił ponownie zwrócić się do Francji z apelem, aby wycofała swoje objekcje przeciwko wyborowi Londynu, jako miejsca odszkodowawczej konferencji rządów, przyczem rząd angielski ma powołać się na fakt, że żaden inny rząd, prócz francuskiego, nie przeciwstawia się odbyciu konferencji w Londynie.

Otwarcie konferencji miałoby nastąpić ewentualnie dnia 5 sierpnia i trwałaby ona koło miesiąca.

W kołach angielskich są czynione przypuszczenia, że w kilka dni po otwarciu konferencji stanie się możliwem złożyć oświadczenie, że wszystkie trzy państwa okupacyjne przystąpią do ewakuacji Nadrenji najprędzej, jak tylko będzie to możliwe.

Przed wznowieniem stosunków dyplomatycznych Anglji z Sowietami.

W piątek lub sobotę podjęte zostaną nowe kroki.

BERLIN, 11.VII (Pat). „Berl.Tag." w depeszy z Londynu zapowiada na piątek, względnie na sobotę bieżącego tygodnia, podjęcie nowych kroków przez rząd brytyjski celem wznowienia stosunków dyplomatycznych z Rosją.

Odpowiedź Mac Donalda.

LONDYN, 11.VII (Pat). Premjer Mac Donald zapytany dzisiaj w Izbie Gmin, czy parlament będzie miał sposobność odbycia dyskusji w kwestji wznowienia stosunków dyplomatycznych z Sowietami przed podjęciem w tym kierunku zdecydowanych kroków rządu oraz czy prowadzona w tej sprawie wymiana poglądów z dominjami będzie podana do wiadomości publicznej, odpowiedział, że sposobność taka niewątpliwie będzie. Premjer nie może jednak zapewnić Izby, że ewentualne kroki w kierunku uznania Sowietów nie zostaną podjęte przed otwarciem dyskusji w Izbie.

Co się tyczy ogłoszenia korespondencji, wymienionej w sprawie uznania Sowietów z rządami dominjów, to p. Mac Donald jest zdania, że ogłoszenie not byłoby dziś jeszcze przedwczesne i dla tego niepożądane.

Premjer dodał, że w kwestji uznania Sowietów nie osiągnięto jeszcze ostatecznego porozumienia z dominjami. W każdym razie o wszystkich tych krokach Izba powiadomiona zostanie zgodnie z przyjętą praktyką.

Rząd angielski odmówił pozwolenia na wjazd Trockiemu do Anglji.

LONDYN, 11-VII. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby, odpowiadając na zapytania, minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd angielski po szczegółowem rozpatrzeniu wszelkich okoliczności sprawy postanowił odmówić Trockiemu pozwolenia na przyjazd do Anglji.

Oświadczenie ministra zostało przyjęte przez konserwatystów oklaskami.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Poprawa naszego bilansu handlowego.

W maju r. b. nastąpiła znaczna poprawa naszego bilansu handlowego. Saldo bierne tego bilansu zmniejszyło się z 107,8 milj. zł. w kwietniu, do 45,3 milj. zł. Wypada tedy zanalizować bliżej przyczyny, które złożyły się na powyższy stan rzeczy i podać dane odnoszące się do kształtowania się naszego eksportu i importu w poszczególnych dziedzinach naszej produkcji.

Jeżeli chodzi o przywóz, który wynosił w maju r. b. 272,2, czyli o 48,9 milj. zł. mniej niż w po przednim miesiącu, to z zadowoleniem wypada stwierdzić, że zmniejszenie importu nastąpiło głównie w dziedzinie artykułów t. zw. zbędnych. Tak np. przywieziono w maju mniej (w okrągłych liczbach) o 9 milj. zł. produktów spożyczych i o 18 milj. zł. materjałów i wyrobów włóknistych.

Przychodząc do eksportu, należy podkreślić, że cały szereg artykułów wykazuje znaczny wzrost wywozu. Dotyczy to w pierwszym rzędzie produktów spożywczych (wzrost o ca 15 milj. zł.). materjałów i wyrobów drzewnyeh (11 milj. zł.), odzieży, konfekcji, rur i t. p.

Jest objawem dodatnim, że poprawa stanu zatrudnienia fabryk włókienniczych w Białymstoku opiera się prawie wyłącznie na wzmożonym eksporcie wyrobów na Wschód. Również utrzymuje się nadal dobra konjunktura zagraniczna dla dykt i fornierów, które wyrabia się głównie na eksport. Przemysł wikliniarski pracuje ostatnio również intensywnie, mając zapewnione dogodne warunki zbytu zagranicą. — W dziedzinie produktów węglopochodnych zwiększyła się sprzedaż zasad pirydynowych, wywożonych w pewnych ilościach również zagranicę. Wreszcie, eksport cementu poprawił się w ostatnim miesiącu: wysiłki skierowane były głównie do Szwecji i Łotwy a ponadto do Ameryki Połudn. i Syrji. Natomiast inne artykuły wykazują znaczny spadek. Eksport jęczmienia, który w kwietniu był bardzo poważny, spadł w maju blisko o 50 procent, Ubytku w wywozie jęczmienia nie wynagrodził wzrost wywozu żyta, odbywający się w ramach specjalnych rządowych zwolnień od cła wywozowego. W eksporcie węgla nastąpiło przesunięcie punktu ciężkości naszego wywozu w większym niż dotąd stopniu w kierunku mniej rentownych rynków północnych przy równoczesnym spadku wysyłki na najbliższe rynki naturalne. Spadek zapotrzebowania węgla zaznaczył się szczególnie w Austrji, do której wysłano w maju o przeszło 20 miljonów mniej, niż w poprzednim miesiącu. Znaczniejsze zmniejszenie wykazał również wywóz do Italji (około 28 procent). — Również w eksporcie wyrobów hutnictwa nie nastąpiła naogół znaczniejsza poprawa; ceny na rynkach zagranicznych wskutek wzmagającej się stałej konkurencji obniżyły się w dalszym ciągu, jednak tylko na mniejsze partje towarów. Huty górnośląskie wykonywały dalsze dostawy dla kolei rumuńskich i jugosłowiańskich, podobnie jak w kwietniu otrzymalo jedno z przedsiębiorstw śląskich poważniejsze zamówienia z Rosji.

Pomimo poprawy w eksporcie drzewnym. wypada podkreślić. że sprzedaż zagraniczna natrafia na trudności ze względu na silną konkurencję innych krajów eksportujących. Niemcy zaś, będący głównym odbiorcą polskiego drzewa, wskutek słabego ruchu budowlanego w r. b. i ciężkiej sytuacji finansowej kupują tylko niewielkie partje materjałów drzewnych. Bardziej ożywiony jest tylko wywóz drzewa do Czechosłowacji. Co się zaś tyczy cukrownictwa, to ostatnio wprawdzie ożywił się nasz eksport w tej dziedzinie, jednakowoż na rynkach światowych nastąpił w maju dalszy spadek cen cukru, będący następstwem ogólnej nadprodukcji tego artykułu. Okoliczność ta przyczyni się do dalszego pogłębienia niekorzystnej sytuacji finansowej naszego cukrownictwa, rozporządzającego w bieżącej kampanji znaczną nadwyżką eksportową cukru.

Jako objaw wybitnie anormalny należy zaznaczyć, że z powodu niedostatecznych zakupów przez przemysł krajowy eksport surowych skór cielęcych trwa nadal i że w dalszym ciągu ma miejsce import do Polski nieznacznych partyj nafty sowieckiej.

Na uwagę zasługują intensywne zabiegi ostatnio poczynione w kierunku racjonalizacji eksportu polskich produktow rolnych zagranicę. Dotyczą one eksportu trzody chlewnej, bekonów, jaj, szczeciny, pierza i puchu, surowca skórzanego, słodownictwa, chmielu, ziemniaków, przetworów ziemniaczanych, ziół lekarskich i t. p.

Racjonalizacja tak ważnej dziedziny produkcji polskiej niewątpliwie przyczynić się może do poprawy naszego bilansu handlowego.

N. Dz. Nr. 179/28.

Formuła zdrowia ekonomicznego.

Miałem wywiad na temat oszczędności z moim przyjacielem, człowiekiem rozrzutnym, ale świetnym teoretykiem. Oto co mi powiedział: „Tworzyć więcej, niż się zużywa, zużywać zaś tyle, ile potrzeba do zaspokojenia najwyszukańszych potrzeb“ — oto formuła ekonomicznego i kulturalnego zdrowia państw i narodów, społeczeństw, warstw i jednostek.

Pracujmy więc, twórzmy realne wartości, zaspakajajmy nasze potrzeby, ale nie zapominajmy o potrzebach jutra, odkładajmy część zarobków, oszczędzajmy, dążmy do niezależności, dobrobytu, ba nawet... do bogactwa.

Stać się bogatym, znaczy rozumieć oszczędność. dużo oszczędzać. Aby móc dużo oszczędzać, trzeba dużo zarabiać, a zarabiać dużo — znaczy umieć wyzyskać dla siebie wszystkie możliwości, każdy szczegół życia, spostrzegać to czego nie widzą inni, odważać się na to czego ulękną się inni, mniej odważni, czynić lepiej, prędzej, taniej, wytwarzać więcej i lepiej, unikać wydeptanych ścieżek, torować sobie samemu drogę. Ufać sobie i każdym odruchem wcielać w czyn zasadnicze prawdy życia, podstawowe i niezmienne zasady Zwycięskiego Boju: energję, przedsiębiorczość, pracę i mądrą oszczędność.

Książka Oszczędnościowa P.K.O. jest biletem jazdy w szczęśliwe jutro. w dobrą przyszłość.

M. Cz.

Wzrost wpływów z monopoli państwowych w czerwcu r. b.

Dochód Skarbu Państwa z monopoli państwowych w czerwcu r. b. wyniósł 68 milj. 538 tys. W porównaniu z wpływem w maju r. b., wynoszącym 61 milj. 912 tys. zł, — dochód ten wzrósł w czerwcu r. b. o 6 milj, 625 tys. żł.

Nowa ofiara krwiożerczej Czeki.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Z Moskwy donoszą o rozstrzelaniu na podstawie wyroku Czerezwyczajki niejakiego Dzikowskiego, który swego czasu dokonał skrytobójczego morderstwa na osobie kandydata na posła do Sejmu ukraińca ś. p. Twardochlibie.

W związku z wykonaniem wyroku otrzymano w Warszawie obecnie następujące informacje. W roku 1922 podczas agitacji przedwyborczej na terenie Małopolski Wschodniej została utworzona lista „Chliborobów“, kandydatów na posłów do Sejmu.

Jednym z czynnych działaczy ukraińskich wybitnym polonofilem był Izydor Twardochlib, który propagował hasła chliborobów we wsiach i miasteczkach.

Podczas jednego ze swoich objazdów został on w sposób skrytobójczy zastrzelony, albowiem koła ukraińskie szowinistyczne usiłowały przy pomocy aktów terorystycznych nie dopuścić do udziału społeczeństwo ukraińskie w ówczesnych wyborach.

Podczas długiego śledztwa aresztowany został jeden ze sprawców skrytobójstwa, Dzikowski, któremu wkrótce potem udało się zbiedz na teren Czechosłowacji, w jakiś czas potem wyjechał do Paryża, gdzie zetkął się z agitatorami Sowietów i przeszedł na służbę bolszewicką i następnie wyjechał na Ukrainę Sowiecką. Dzikowski przez cały czas był śledzony przez agentów G.P.U. Podczas swej działalności na Ukrainie Sowieckiej ścigany jako nacjonalista ukraiński za czyny agitacji na Ukrainie został on aresztowany i rozstrzelany w Moskwie.

Fakt powyższy jest dostatecznie charakterystycznym przykładem w jaki sposób Czrezwyczajka sowiecka zwołuje swoich przeciwników do Rosji i tam dopiero kończy swoje porachunki.

Zatrudnienie w przemyśle przetwórczym w maju r. b.

Jak się dowiadujemy, ostatnie dane (dotychczas nie ogłoszone) o zatrudnieniu w przemyśle przetwórczym, wykazują, że w ciągu maja r. b. w przemyśle przetwórczym było zatrudnionych ogółem 539.869 os., podczas gdy w tymże miesiącu r. 1928 zatrudnionych było ogółem 522.443 os., a w kwietniu r. b. ogółem — 526—236 os.

Znaczny wzrost wpływów podatków pośrednich w czerwcu r. b.

Wpływy z podatków pośrednich w czerwcu r. b. osiągnęły sumę 17.461.296 zł., podczas gdy w maju r. b. dały 14.451.267 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA z dn. 11. VII. b. r.

WALUTY I DEWIZY.

Dewizy: Belgja 123,93 — 124,24 — 123,62. Holandja 358,19 — 359,09 — 357,29. Londyn 43,26 — 43,37 — 43,15. Nowy York 8,90 — 8,92 — 8,88. Paryż 34,92½ — 35,01 — 34,83½. Praga 26,38½ — 26,45 — 26,32. Szwajcarja 171,51 — 171,94 — 171,08. Stokholm 239,05 — 239,65 — 238,45. Włochy 46,66 — 46,78 — 46,54. Berlin 212,40.

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 106,50 — 107 — 106,75. Dolarówka 62,50 — 61,25. 5% poż. konwersyjna 46. 6% dolarowa 83. 10% kolejowa 102.50. 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gosp. Kraj. 94. Te same 7% — 83,25. 4½% L. Z. ziemskie 48.50. 4½% warszawskie 46.25. 5% warsz. 52,25. 8% warsz. 67 — 66,75. 8% Częstochowy 57. 8% Łodzi 59.25. Radomia 10% — 71.

Akcje: Bank Dyskontowy 126. Handlowy 116. Polski 158,75. Związku Spółek zar. 78,50. Siła i Światło 125. Cukier 32. Lilpop 28,75. Modrzejów 25 — 25,25. Ostrowiec 80,50. Starachowice 26,75 — 27. Zieleniewski 123 — 123,50. Borkowski 10,50.

Jugosławja ma ostro zaprotestować przeciwko planowi Younga.

WIEDEŃ. 11. 7. (Pat). Według doniesień „United Press“ z Białogrodu, należy oczekiwać ostrego protestu Jugosławji przeciwko planowi Younga, ponieważ w razie przyjęcia tego planu Jugosławja straciłaby przyobiecany jej udział we wszystkich niemieckich spłatach reparacyjnych w wysokości 5 proc.

Przyjęcie więc planu Younga oznaczałoby dla Jugosławji utratę 16 miljonów denarów.

Polityka morska Anglji.

WIEDEŃ. 11.7. (Pat.). Według doniesień z Londynu, gabinet przewiduje skreślenie części programu morskiego, obejmującego budowę 7 łodzi podwodnych. Polityka ta ma być — według „Daily Express“ — gestem rozbrojenia oraz krokiem na drodze do usunięcia łodzi podwodnych, jako broni wojennej.

Projekt nowej ustawy o administracji w Rumunji.

BUKARESZT, 11.VII (Pat). Rada regencyjna podpisała w dniu wczorajszym orędzie, przedstawiające parlamentowi projekt nowej ustawy o administracji. Wobec olbrzymiej doniosłości tej ustawy, która ma na celu stworzenie nowych, współczesnych podstaw administracji, ustawa ta była starannie dyskutowana przez radę regencyjną, prezesa rady ministrów oraz fministra spraw wewnetrznych.

Fakt ten stał się źródłem pogłosek, kolportowanych zagranicą, jakoby istniał konflikt pomiędzy radą regencyjną, a rządem Maniu, a nawet. jakoby Maniu podał się do dymisji.

Wczoraj po południu minister spraw wewnętrznych, w obecności całego gabinetu, odczytał orędzie i złożył projekt ustawy w prezydjum Izby. Przedstawiony Izbie projek ustawy o administracji będzie natychmiast przedmiotem rozważania Izby.

Dyskusja nad tym projektem rozpocznie się prawdopodobnie w dniu dzisiejszym. Za kilka dni rząd, zgodnie ze swym programem, złoży w Izbie projekt reorganizacji ministerstw, z ktorych trzy mają być zniesione.

Wyniki wyborów w Finlandji.

HELSINGFORS, 11-VII. (Pat). Według dotychczasowych wyników wyborów do parlamentu, partja agrarna uzyskała 55 mandatów, socjaldemokraci 55, partja zjednoczeniowa 28, szwedzka partja ludowa 23, komuniści 23, postępowcy 7. Brak jeszcze wyników z jednego okręgu. z którego ma być wybrany jeden kandydat.

Aresztowanie inicjatora zamachu na premjera bułgarskiego Liapczewa.

WIEDEŃ, 11-VII. (Pat). Według doniesień dzienników z Sofji aresztowano wczoraj inicjatora zamachu na przemjera Liapczewa. emigranta Brembarowa. Oprócz Brembarowa aresztowano 4 innych komunistów, którzy przyznali się, iż chcieli zamordownć Liapczewa, aby następnie skorzystać z chaosu politycznego i utworzyć rządy komunistyczno-agrarne.

Aresztowanie agitatorów sowieckich w Chinach.

WIEDEŃ, 11. 7. (Pat). Według doniesień dzienników z Pekinu, władze chińskie przeprowadziły w budynku administracji telegrafu chińskiej kolei wschodniej obławę policyjną, w której rezultacie aresztowano 12 funkcjonarjuszów sowieckich, podejrzanych o uprawianie propagandy w Chinach. Fakt ten zaostrzy ponownie stosunki między Chinami a Rosją sowiecką.

WIEDEŃ, 11. 7. (Pat). United Press donosi z Charbinu, że po aresztowaniu przez władze chińskie 12 urzędników sowieckich chińskiej kolei wschodniej za uprawianie propagandy komunistyczne, zażądać miał rząd chiński w formie ultymatywnej od Rosji sowieckiej, prawa samoistnego kierowania agendami chińskiej kolei wschodniej.

Skazanie rosyjskich fałszerzy dokumentów.

BERLIN, 11-VII. (Pat). W procesie przeciwko rosyjskim fałszerzom dokumentów Orłowi i Pawłonowskiemu zapadł dziś wyrok, skazujący obu oskarżonych na karę więzienia po 4 miesiące.

Z całego aktu oskarżenia sąd przyjął za udowodnienie tylko fałszerstwo dokumentów, popełnione w łączności z oszustwem.

Areszt śledczy został obu oskarżonym zaliczony tak, iż zostali oni niezwłocznie wypuszczeni na wolnośc.

Fałszerze wydaleni zostaną z Niemiec.

BERLIN, 11-VII. (Pat). Przeciwko obu skazanych dziś w procesie o fałszerstwo dokumentów Orłowi i Pawłonowskiemu policja polityczna wnieść ma postępowanie celem wydalenia ich poza granice Niemiec.

Katastrofa kolejowa na linji Zagórzany-Biecz.

KRAKÓW, 11.VII (Pat). Dziś o godz. 6.30 wykoleił się pociąg towarowy na linji Zagórzany-Biecz tuż przy przystanku kolejowym Libusza. Parowóz, wagon służbowy i 20 wagonów z pośród 41, które były próżne, spadły z nasypu i uległy zniszczeniu.

Maszynista Antoni Szuba doznał złamania nogi i ciężkich obrażeń zewnętrznych. Jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu. Odniósł również rany palacz Wojciech Dąbrowski.

Jak wynika ze wstępnych dochodzeń, powodem katastrofy była przypuszczalnie zbyt duża szybkość na skręcie. Ruch na linji Zagórzany-Biecz wstrzymano.

WIADOMOŚCI z KOWNA

„LIET. ŻINIOS“ O ZMIANIE USTAWY REFORMY ROLNEJ.

„Liet. Żin.“, omawiając zapowiedzianą przez rząd zmianą ustawy o reformie rolnej. piszą m. in.:

„Zmieniając ustawę o reformie rolnej tak, jak tego życzy sobie minister rolnictwa i niektórzy narodowcy, oddamy tylko przysługę żywiołom wrogim Litwie: wzmocnimy znów zanikające gniazda ziemiaństwa polskiego i ośrodki polonizacji. Co prawda naród litewski, a zwłaszcza ludzie pracy, nic nie mają przeciwko narodowi polskiemu i Polakom jako takim, lecz nie mogą spokojnie się przyglądać zakusom ziemiaństwa polskiego w kierunku ekonomicznego, kulturalnego, politycznego i narodowego uciemiężenia Litwy...

To też podobnej zmiany reformy rolnej, jak tego życzą sobie narodowcy, nie można niczem usprawiedliwić i powinna się ona doczekać potępienia ze strony całego narodu. Takiż sam charakter mają kwestje zwrócenia lasu i odszkodowania ziemiaństwu za wywłaszczone ziemie, jakie podnoszą ciż sami naroodwcy. Zwłaszcza dlatego, iż odszkodowanie ustalił również Sejm Ustawodawczy; zdawałoby się, że tego powinno wystarczyć...“

Dalej pismo usiłuje zbić argument, wysuwany na rzecz zmiany ustawy przez narodowców, iż w większych ośrodkach kultura rolna stoi nieporównanie wyżej, niż w drobnych i średnich gospodarstwach. Organ ludowców uważa, iż za czasów „panowania majątków“ poziom gospodarczy ich był marny i majątki trzymały się głównie dzięki trzebieży lasów. Drobne i średnie gospodarstwa, zdaniem pisma, przynosiły zawsze dla kraju większą korzyść i struktura ich jest pod każdym względem trwalsza. Niesłuszny jest również — piszą „L. Ż.“ — argument, iż „naujakuris“ nic nie praktykuje i hamuje tyklo kulturę rolną. Otóż „naujakuris wzmacnia się co godzina i wkrótce rzeknie swe słowo w kulturalnej pracy rolniczej“.

Zamiast myśleć o odszkodowaniu i troszczyć się o „romantyczne“ dwory, pismo zaleca raczej zwrócić uwagę na podniesienie poziomu rolnictwa i w ten sposób wzmocnienie narodu. Dzięki bowiem podobnym zmianom reformy trudno zasłużyć na dobre imię w narodzie.

(Zapowiedziana przez rząd zmiana ustawy o reformie rolnej dotyczy powiększenia maximum indywidualnej własności rolnej do 150 ha. Dotąd to maximum wynosiło 80 ha. **(Przyp. red.)**

UJĘCIE RZEKOMEGO PLECZKAJTISOWCA W ŁOTWIE.

„Liet. Aidas“ donosi, iż onegdaj około godz. 12 łotewska policja pograniczna ujęła w pobliżu granicy udającego się z Polski do Litwy (przez terytorjum łotewskie) obywatela Litwy Mieczysława Burokasa. W wyniku rewizji znaleziono przy nim rewolwer z ładunkami, polski paszport i świadectwo szaulisa litewskiego na imię Jana Rizwinokasa. Aresztowany podał się za socjaldemokrotę-pleczkajtisowca. Uprzednio mieszkał w Kownie, skąd później wyjechał do Polski. Policja łotewska odstawiła Burokasa do Mitawy i oddała do dyspozycji policji kryminalnej.

PIORUN ZABIŁ 4 LUDZI.

Burza, szalejąca przed paru dniami nad Litwą, wyrządziła wiele strat namterjalnych. Od piorunów spłonęło w wielu miejscowościach cały szereg gospodarstw.

Poza tem w dn. 4 i 5 b. m. pioruny zabiły 4 ludzi.

Kronika telegraficzna.

— **Delegacja związku inwalidów polskich** przyjęta została przez federację narodową inwalidów francuskich, b. uczestników wojny, ze swym prezesem min. Maginot na czele. Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele prowincjonalnych zrzeszeń b. kombatantów.

— **Odjechała z Paryża do Warszawy** na zjazd Polaków z zagranicy delegacja wychodźctwa polskiego we Francji na czele z p. Stefanem Rejerem, prezesem związku robotników polskich.

— **W odeskiej fabryce kauczuku** nastąpiła eksplozja, w następstwie której 11 robotników poniosło śmierć.

— **Tekst odpowiedzi Izby Gmin na mowę tronową** wręczył wczoraj królowi angielskiemu wice-szambelan dworu Hayes.

— **Władze tureckie udzieliły zezwolenia** eskadrze hydroplanów sowieckich, udających się w najbliższym czasie do Włoch na wodowanie w Bosforze.

— **W najbliższych dniach miasto** Wiedeń będzie widownią wielkiego międzynarodowego zjazdu. Mianowicie od 12 do 14 b. m. odbędzie się w Wiedniu drugi międzynarodowy zjazd młodzieży socjalistycznej. Wobec spodziewanego przybycia tysięcy uczestników przedstawicieli 18 narodów zainteresowane czynniki poczyniły odpowiednie przygotowania.

— **Angielska Izba Gmin** przyjęła adres w odpowiedzi na mowę tronową po odrzuceniu 374 głosami przeciwko 57 poprawki liberałów w sprawie billu o lokalnym zarządzie.

Joachim Wołoszynowski
poseł na Sejm.

Eurazjanizm.

Rewolacja 1905 r., wzniecona w imię haseł socjalnych, nie narodowych, chociaż rychło stłumiona, zapoczątkowała jednak wzmożenie dążności narodowych na całym obszarze państwa, dążności, które ani w sferach rządzących, ani wśród społeczeństwa rosyjskiego nie znalazły należytego zrozumienia i rozumnej, trzeźwej oceny, właśnie na skutek wspomnianej buty narodu władczego i niefrasobliwej bezmyślności, wyrobionej w ciągu długich lat bezpieczeństwa rdzennie rosyjskiego etnicznego obszaru, osławionego zewsząd przez obcoplemienne okrainy i długich lat łatwego żerowania na tych rozległych okrainach. Stąd zanik łączności narodowej, która się wyrabia w stałej trosce o zagrożony byt narodu i jest podstawą istotnego patrjotyzmu. Rozległość granic państwa, wysunięcie ich daleko poza obręb narodowego terytorjum, osłabiło i poniekąd zatarło istotny, zdrowy patrjotyzm narodu rosyjskiego, budząc w nim natomiast zwyrodniałą formę patrjotyzmu — nacjonalizm zachłanny.

Dodajemy do tego długoletni wpływ szkoły rosyjskiej, która mnożyła zastępy inteligencji nierosyjskiej z pochodzenia, myślącej jednak o mówiącej po rosyjsku, przy całkowitej obojętośnci dla Rosji, a będziemy mieli dokładny obraz politycznego stanu imperjum rosyjskiego i psychicznego stanu ludności, zamieszkującej ołbrzymie jego obszary, w chwili, kiedy wybuchła wielka wojna, która była ostatnim odruchem zaborczym rosyjskiego kolosa i powodem, nie już przyczyną, jego upadku.

Pamiętne słowa: „dorzni gosudar!“, któremi wahającego się Mikołaja nakłaniano do decyzji w chwili, kiedy się ważył udział Rosji w wojnie, stały się wyrokiem śmierci dla dynastji i dla imperjum. Grupie, która namawiała cara do wysoce ryzykownej decyzji przyświecały dwa konkretne cele: bliższy — oddanie Niemcom obszaru t. zw. „Priwiślanskawo kraja“, którego ludności polskiej teorja nie potrafiła „dogłupit' do swojego urownia“, jak to sobie obiecywała w czasie oetatniego rozbioru Polski, i zajęcia w zamian Galicji Wschodniej, w której już dawno ruble carskie jednały stronników Rosji. Cel dalszy — Konstantynopol, krzyż trzyramienny na szczycie meczetu „hasija sofija“.

Nie będę opowiadał znanego wszystkim przebiegu wojny, wspomnę tylko o drobnym epizodzie, który specjalnie utkwił w mojej pamięci. Było to w parę tygodni po zajęciu Lwowa przez Rosjan. Po długich staraniach udało mi się wyrobić sobie przepustkę z Kijowa do Lwowa. Jechałem w wagonie, doczepionym do pociągu wojskowego. Pociąg zatrzymał się na jednej z małych stacyjek przed Lwowem, dla przepuszczenia paru pociągów towarowych, naładowanych ruchomościami, zrabowanemi wGalicji. Poglądowa lekcja dla żołnierzy. która się im przy końcu wojny bardzo przydała. Na peronie stła warta wojskowa. Jeden z wartowników stał właśnie naprzeciw okna mego wagonu. Był to chłop z głębi Rosji, chudy, blady, piegowaty blondyn z błękitnemi oczyma. Na głowie miał czapę zimową, z gniadego źrebięcia. Takie „papachy“ spotykało się często u rezerwistów. Z wojskomłody oficer i zapytał o coś wartownika. Pytania i odpowiedzi nie słyszałem przez okno, widziałem natomiast krótkiej rozmowy. Oficer wymierzył żołnierzowi silny policzek. Żołnierz się sprężył w przepisowej pozycji i tylko błysnął oczyma za odchodzącym oficerem. W tym błysku źrenic przebiło się tyle bezsilnej nienawiści, że mimowoli nasunęła mi się myśl: wystarczy pierwsze poważne załamanie się frontu, a wówczas nienawiść, którą ujrzałem przelotnie w błysku źrenic jednego sponiewieranego żołnierza wybuchnie masowym płomieniem, co przetrawi wszystkie państwowe wiązadła rosyjskiego imperjum. W błękitnych oczach piegowatego chłopa z głębokiej Rosji odbiła się na chwilę cała groza przyszłych wydarzeń.

Oficjalny Petersburg był jeszcze wówczas spokojny i pewny siebie. Znamy dzisiaj nietylko przebieg wojny, ale wiemy także coś nie coś i o wpływach zakulisowych, które się kierowały, to też rozumiemy dzisiaj niejedno, co się nam, w toku wojny. zdawało dziwnem. Nie rozumiemy jednak dotąd ślepoty kierowniczych kół rosyjskich, które, ani za caratu, ani po detronizacji cara, nie potrafiły się zdobyć na rozsądne słowo w sprawie narodowościowej, co mogło Ta ślepota przetrwała aż do przewrouratować byt i potęgę całego państwa tu bolszewickiego, przetrwała nawet przewrót, z tą ślepotą inteligencja rosyjska wyemigrowała zagranicę, w tej ślepocie trwa dotąd i pod jej wpływem tworzy na emigracji utopijne eurazyjskie koncepcje.

Tej ślepoty najjaskrawsze przejawy widzieliśmy właśnie po detronizacji cara, w czasie, kiedy elita narodu rosyjskiego, wyzbywszy się zdrady, gnieżdżącej się na dworze słabego cara, ujęła ster państwa, aby je ratować od upadku. Wówczas zdawało się że się nie mogą powtórzyć tak idjotyczne decyzje, jak np. obwieszczenie Goremykina o „zamiarze monarchy, obdarowania Królestwa Polskiego autonomją“, w sierpniu 1915 r., na kilka dni przed ewakuacją Warszawy.

Ale ślepota przeżyła carat, przeszła w spadku od carskich ministrów do Rządu Tymczasowego, który nie umiał wykorzystać dla ratowania państwa przychylnych jeszcze wówczas nastrojów, wśród narodów, stanowiących składowe części państwa. A nastorje te były jeszcze wówczas silne, i, mimo ciężkie wspomnienie jarzma caratu, nie przeważyły jeszcze dążności separatystyczne. Żądania nie wychodziły przeważnie poza ramy federacji, a nawet tylko autonomji. Były tego wyraźne wówczas ozakni. Dlaa przykładu wystarczy wspomnieć że łotysze, cieszący się dziś szczęśliwie samodzielnością państwową, a nastawieni wówczas wyłącznie przeciwko Niemcom, do których nienawiść, od czasów ich krwawej zemsty w r. 1905, zaznaczyła się bardzo ostro, rządali od Rządu Tymczasowego tylko autonomji w obrębie państwa rosyjskiego. Otrzymali jednak urągliwą odpowiedź od Mikurowa, że, dając łotyszom autonomję, musiałby dać autonomję i samojedom Wystarczy wspomnieć, jakie szykany spotykały Ukrainę, gdzie wówczas ne, gdzie nietylko niepodległościowcy ale nawet federaliści byli wówczas w mniejszości. Kiereński, dotknięty taką samą ślepotą jak i cała inteligencja rosyjska, zmarnował te przychylne wówczas jeszcze nastroje Ukrainy, odrzucił jej pomoc, chociaż narodowe formacje ukraińskie, walczące w obronie własnego kraju, mogły były bardzo silnie wesprzeć front, opuszczany masowo przez żołnierzy rosyjskich uciekających na niezagrożoną „rodinę“ aż za daleką Wołgę.

Ślepota Rządu Tymczasow. zmarnowała ostatnią chwilę ratowania państwa. Nastąpił przewrót. Bolszewicy, zagarnąwszy w.ładzę rozpoczęli walkę zaciekłą nietylko z siłami restauracyjnemi (Denikin, Wrangiel) ale i z siłami wyzwoleńczemi narodów nierosyjskich (Kaukaz, Ukraina, Łotwa, Estonja) traktując jako kontrrewolucję zarówno ruchy restauracyjne jak wyzwoleńcze.

I tu przychodzimy do narodzin koncepcji „eurazyjskiej“.

Z obszarów, zajętych przez armje bolszewickie, wyemigrowały niedobitki zarówno sił wyzwoleńczych, jak restauracyjnych. Zrazu obie emigracje łudziły się oczekiwaniem szybkiego upadku władzy bolszewickiej i możności powrotu do kraju. Po paru latach, nadzieje te zawiodły. Rozpoczęła się tedy wśród emigrantów usilna praca myśli, oczywiście, a obu emigracyj w odmiennych kierunkach: u jednej — ku wyzwoleniu swoich krajów, pozostających w niewoli moskiewskiej, u drugiej — ku obaleniu władzy bolszewickiej i restauracji państwa pod dawnem hasłem niepodzielnej Rosji.

O idei wyzwolenia narodów nie potrzebuję tu mówić, ani też uzasadniać jej słuszności. Dążenie do wolności, do jej osiągnięcia, odzyskania i utrbzymania jest naturalnym odruchem wszystkich narodów, a wolnym jest każdy naród, który walczy o swoją wolność i tak długo — dopóki o nią walczy.

(D. c. n.)

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Zebranie sprawozdawcze posłów z B. B. W. R. w Równem.

Przed paru dniami odbyło się w Równem poselskie zebranie sprawozdawcze B. B. W. R. (pod przewodnictwem p. Sylwina Gałęskiego. Wobec bardzo licznie zebranych słuchaczy z miasta i okolicy wygłosili referaty pp. posłowie Wołoszynowski (o ogólnej sytuacji politycznej) Bogusławski, uzasadniając konieczność jak najścislejszego współżycia polsko - ukraińskiego orarz senator Huskowski o projekcie zmiany Konstytucji. Zebrani wysłuchali referatów z bardzo dużem zainteresowaniem. uchwalając jednogłośnie wysłanie depesz z wyrazami hołdu i karnego posłuchu dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej, P. Marszałka Piłsudskiego. oraz prezesa klubu sejmowego Bezpartyjnego Bloku płk. Sławka.

Unieważnienie wyboru prezydenta miasta Grodna.

Pan wojewoda Białostocki unieważnił wybór p. Stępniewskiego Edwarda na prezydenta m. Grodna i polecił komisarzowi rządowemu Rącząszkowi zwołanie następnego posiedzenia organizacyjnego Rady Miejskiej.

Rozwiązanie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Młodz. Akadem. w Białymstoku.

Prezydjum Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej rozwiązało Komitet wojewódzki pomocy młodzieży akademickiej w Białymstoku z powodu niemożności odbycia walnego zebrania, na które pomimo kilkakrotnych prób zwołania nie stawili się członkowie Komitetu.

Zastrzelenie komunisty.

Na odcinku W. Hutory, w pobliżu Stachowszczyzny, patrol K. O. P. zauważył 3 osobników, usiłujących przedostać się do Rosji. Po ostrzelaniu ich, dwaj uciekinierzy gdzieć ukryli się, pozostawiając rannego w brzuch towarzysza. Rannym okazał się instruktor komunistyczny w pasie granicznym. (o)

Huraganowe burze na Polesiu.

Wielkie zniszczenia w powiecie pińskim.

W dniu 7 lipca r. b. szalał w całym powiecie pińskim huragan, połączony z ulewą i gradem, który wyrządził olbrzymie szkody w szeregu majątków powiatu. Z wielu budynków wicher pozrywał dachy, unosząc je o kilkadziesiąt metrów, a gdzie niegdzie powywracał nawet całe budynki gospodarcze. Tysiące drzew we wspaniałych lasach powiatu pińskiego huragan powywracał z korzeniami lub połamał. Sady owocowe przedstawiają jeden obraz zniszczenia. Zasiewy ozime. będące w obecnej chwili nadzieją rolnika, grad zniszczył doszczętnie.

Dotychczas otrzymano wiadomości o zniszczeniach w następujących majątkach: Płoskinie własność Jana Skirmunta. Talatym — Józefa Michałowskiego, Koszewicze— Zygmunta Skirmunta, Krasijew — Ordy Bogdana, Terebeń — Kacpra Skirmunta, ponadto wiele mniejszych posiadłości osadników i włościan ze wsi Zabczyce. Hankowicze, Koszewicze, Krywczyce. Podbołocie i inne.

Środki komunikacyjne w powiecie uległy zniszczeniu. Drogi państwowe są poprostu usłane drzewami. Telefoniczne i telegraficzne połączenia zerwane tak, że chwilowo wszelka komunikacja z powiatem pińskim jest przerwana.

Wielka afera przemytnicza w Suwalszczyźnie.

Piękne dziewczęta pomocą przy niecnej robocie.

W ostatnim czasie organa K. O. P. zlikwidowały bardzo rozgałęzioną i doskonale zorganizowaną szajkę przemytników, których głównym terenem działania były okolice Suwałek. Stamtąd zakres działania przemytników sięgał kilku większych miast Polski. W związku z wykryciem tej afery przemytniczej władze bezpieczeństwa aresztowały kilka osób, głównych członków bandy przemytniczej. Nazwiska ich i bliższe szczegóły nie mogą być narazie opublikowane, gdyż śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu.

Podobno członkowie szajki przemytniczej, uchodzący za hersztów jej, byli w stosunkach towarzyskich z osobami, które zażywały powszechnego szacunku w sferach tamtejszej inteligencji. Wiele osób było wciąganych podstępnie do akcji przemytniczej i nieświadomie służyło za narzędzie przemytników. Szajka, czerpiąca z przemytu naturalnie wielkie dochody urządzała, zarówno w domach prywatnych jak i w gabinetach restauracyj sute libacje. Tą drogą zastawiano umiejętnie sidła i wciągano do roboty zgóry upatrzone osoby, które następnie olśnione gościnnością i serdecznością aranżerów rewanżowały się w ten sposób, iż więcej lub mniej świadomie pomagały w przemycaniu i ukrywaniu przemyconych towarów.

Głównym przedmiotem przemytu tego, uprawianego zwłaszcza na granicy niemieckiej, były futra, przewożone z Niemiec do Polski, dalej kokaina, morfina. sacharyna i t. p.

Szczególnie sprytnie używane były w przestępczej działalności szajki piękne dziewczęta. Jedną z głównych członków szajki była kobieta, która przy pomocy zaufanych przyjaciółek wciągała i starannie przygotowywała do akcji „koleżanki", przyczem głównym warunkiem była uroda kandydatki. Stosownie do upodobań osób, na które zastawiano sidła, wciągano do akcji nawet nieletnie. Omotane sidłami w ten sposób osoby, aby uniknąć niepożądanej interwencji członków rodziny, wyznaczały pięknym przemytniczkom rendez-vous w upatrzonem miejscu, do którego dżentelmeni przywozili i znosili w dużej ilości walizki swych ubóstwianych, opuszczających rzekomo mężów żon. W walizkach zaś tych były przemycane towary. Wartość tego rodzaju towarzyszy podróży, poza ich stopniem dżentelmeństwa. zależała jeszcze od stanowiska ich w hierarchji społecznej, gdyż było to oczywiście najlepszą asekuracją przed podejrzeniami organów bezpieczeństwa co do zawartości walizek.

Prócz wzmiankowanych wyżej systemów, szajka przemytników posługiwała się przesyłkami bagażowemi, w czem oddawało im usługi kilku przekupionych funkcjonarjuszy kolejowych.

Opowiadają, iż nawet banki miejscowe były przez przemytników pośrednio wykorzystywane, gdyż pod formą uprzejmości towarzyskich, nie wiedzący o niczem personel banków ułatwiał przemytnikom zaciąganie pożyczek. a były nawet wypadki odsyłania przez personel bankowy pieniędzy z tytułu pożyczek do prywatnych mieszkań przemytników.

W ten sposób przemytnicy osiągali swe sukcesy, wydając podobno wielkie sumy na sprytne maskowanie swej roboty. Niektórzy z nich dorobili się na przemycie podobno majątku. (o)

Oświaty kaganek dla wychodźców.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Z początkiem nowego roku szkolnego Ministerstwo Oświaty zamierza pewną ilość nauczycieli szkół powszechnych delegować na emigrację przedewszytkiem do Francji i Belgji, a następnie do Austrji i Danji.

Nauczyciele ci pełnić będą obowiązki oświatowe wśród wychodźctwa polskiego. Kandydaci ewentualnie kandydatki muszą posiadać pełne kwalifikacje nauczycielskie i dobrą znajomość języka francuskiego czy też niemieckiego. Obowiązki polegać będą na nauczaniu w szkołach powszechnych w poszczególnych ośrodkach wychodźctwa, oraz na pracy w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Propaganda antysemityzmu i antykomunizmu na uniwersytecie kazańskim.

„Komsomolskaja Prawda", podaje, iż na uniwersytecie w Kazaniu propagują akcję antysemicką i antykomunistyczną. Ofiarą prześladowań ze strony studentów antysemitów stała się studentka Sonia Perelsztein, która przybyła do Kazania i prowadziła propagandę, namawiając by wstępowano do organizacyj komunistycznych. Pewnego dnia studenci, korzystając z ciemności na korytarzu napadli na Perelsztein i pobili ją do utraty przytomności. Złożona przez nią skarga do komitetu, studentów nie poskutkowała. Dopiero interwencja G. P. U. spowodowała przeprowadzenie śledstwa i aresztowanie winnych pobicia studentki.

Zakończenie zbiórki publicznej na fundusz dyspozycyjny.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Zorganizowana przez specjalny komitet zbiórka publiczna na fundusz dyspozycyjny dla Marszałka Piłsudskiego na walkę ze szpiegostwem, skreślony przez demagogję Sejmu, została zakończona.

Obecnie cała suma wynosi 2 milj. zł. która napływa do Polskiej Kasy Oszczędności w Warszawie na konto federacji Związkó Byłych Obrońców Ojczyzny z poszczególnych komitetów, rozsianych po całej Polsce.

1 milj. leży już w kasie P. K. O. w Warszawie, drugi miljon intensywnie napływa.

Obecnie główny komitet zbiórki od paru tygodni pracuje nad obliczeniem jej wyników. Praca ta bardzo uciążliwa będzie ukończona dopiero za kilka tygodni.

Nominacje na wyższych uczelniach.

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał ostatnio nominacje następujących profesorów na wyższych uczelniach polskich: dr. Mieczysława Centnerszwera, b. profesora Uniwersytetu w Rydze, na profesora zwyczajnego chemji fizycznej w Uniwersytecie Warszawskim, dr. Edwarda Klicha — na profesora nadzwyczajnego języka polskiego w Uniwersytecie Poznańskim, dr. Adama Weydla — na profesora nadzwyczajnego ekonomji i polityki ekonomicznej w Uniw. Jagiellońskim w Krakowie, dr. Kazimierza H. Jantzena — na profesora nadzwyczajnego meteorologji w Uniw. Stefana Batorego w Wilnie, inż. Józefa Zawadzkiego — na prof. zwycz. technologji chemicznej nieorganicznej w Politechnice Warszawskiej, dr. Ludwika Piotrowicza — na prof. zwycz. historji starożytnej w Uniw. Jagiellońskim, dr. Władysława Vorbrodta — na prof. zwycz. chemji rolniczej w U. J., dr. Witolda Gądzikiewicza — na prof. zwycz. hygjeny w U. J., dr. Włodzimierza Tatarkiewicza — na prof. zwycz. filologji w Uniw. Warsz., dr. Kazimierza Kolbuszewskiego — na prof. zwycz. historji literatury polskiej w Uniw. Stefana Batorego, dr. Wilhelma Staronka — na prof. zwycz. chemji ogólnej i analitycznej w Akademji Górniczej w Krakowie, dr. Zygmunta Pietruszyńskiego — na prof. zwycz. uprawy roli i roślin w Uniw. Pozn., oraz dr. Tadeusza Szydłowskiego, prof. nadzw. historji sztuki w Uniw. Jagiellońskim.

Szkoła bibljotekarska powstanie w Warszawie.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Bibljoteki Publicznej w Warszawie, postanowiono zorganizować przy bibljotece z początkiem nowego roku szkolnego specjalną szkołę bibljotekarską. Kandydaci przyjęci do tej szkoły w ciągu dwóch lat uczyliby się pod kierownictwem wytrawnych znawców tej dziedziny prowadzenia bibljotek, katalogowania książek, układania małych bibljoteczek dla małych miast i wsi i t p.

Będzie to pierwsza tego rodzaju szkoła w Polsce. Zagranicą szkoły takie istnieją już od dawna i przyczyniają się do rozwoju bibljotekarstwa prowadzonego nie sposobem dyletanckim. (—).

Podróż egipskiego księcia.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

„Siegodnia" podaje, że przybył do Rygi na pokładzie własnego iachtu egipski książe Jusuf - Kemal szwagier króla Fuada. Po kilkudniowym pobycie w Rydze udał się książe Jusuf-Kemal w dalszą podróż morską, podczas której zwiedzi między innemi port Gdynię.

Zgon Pawła Souday'a wybitnego krytyka francuskiego.

Znany francuski krytyk literacki Paul Souday zmarł w Paryżu w 60 roku życia, po przebytej operycji. Od 17 lat pisywał Souday krytyki literackie w paryskim dzienniku „Temps". Konserwatywne nastawienie zmarłego nie przeszkodziło mu, jednemu z pierwszych, poznać się na talentach tej miary, Co André Gide, Paul Valery i Marcel Proust. Zgon Souday-a pozbawia Francję jej najbardziej reprezentatywnego krytyka.

Nowy korespondent „Berliner Tageblatt" w Moskwie.

Prasa ryska donosi, że dotychczasowy korespondent „Berliner Tageblatt" w Warszawi, p. *Józef Dubrowicz*, został delegowany w tymże charakterze do Moskwy na miejsce p. *Pawła Scheffera*, który, pomimo dość przychylnego stosunku do poczynań politycznych rządu sowieckiego, nie mógł sobie poradzić z jej przedstawicielami i zrezygnował ze swdj misji.

P. Dubowicz, rodem z Rygi, w swoich korespondencjach warszawskich wyrażał bardzo krytyczne poglądy na sytuację w Polsce, a w sprawach polsko - niemieckich nie przyczyniał się do łagodzenia trudności, powstających na tle stosunków polsko-niemieckich. Był nawet czas, kiedy znaczna część prasy polskiej żądała jego odwołania z Warszawy, zarzucając mu złą wolę w informowaniu swego dziennika o wypadkach w Polsce.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Samobójstwo w pokoju podprokuratora.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych urzędnicy kancelarji prokuratury przy sądzie okręgowym zaalarmowani zostali hukiem wystrzału rewolwerowego, dochodzącym z sąsiedniego pokoju Nr. 115, gdzie mieści się gabinet pp. podprokuratorów: Bagieńskiego, Zaniewskiego, Szemiotka i Heiberta.

Gdy otwarto drzwi do tego pokoju, biegnącym na pomoc przedstawił się zgrozą przejmujący widok.

Na fotelu przed biurkiem podprok. Bagieńskiego w pozycji siedzącej znaleziono Wiktora Rawbickiego, adjutanta prokuratury, niedającego znaku życia. Obok leżący rewolwer, rozlana szeroko kałuża krwi i rozsadzona głowa, z której na wsze strony rozbryzgał się mózg, mówiły o przyczynie śmierci.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego skonstatował śmierć.

Przybyły na miejsce władze sądowo-śledcze, ujawniły list desperata, w którym pisze, że samobójstwo jego przypisać należy nerwom.

Okazało się, iż śp. Rowbiński na zasadzie kwitu biura podawczo-odbiorczego, wyjętego z akt jednej ze spraw karnych odebrał ze składnicy depozytów zawiniątko, zawierające rewolwer i 2 magazyny z nabojami.

Posiadając już broń, udał się do chwilowo pustego pokoju Nr. 115 i tu usadowiwszy się wygodnie, strzelił sobie w usta, powodując rozsadzenie czaszki.

S. p. Wiktor Rowbiński, liczący z góra 40 lat, pracował w sądzie jeszcze przed wojną. Pozostawił po sobie szczery żal kolegów, wśród których cieszył się sympatją dla równego i spokojnego charakteru.

Tragicznie zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

Zwłoki, po dokonaniu oględzin, przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba. Kr.

Odnalezienie skradzionej walizki arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

Skradziona dn. 1 b. m na peronie stacji kol. Małkinia walizka księdza arcybiskupa Jałbrzykowskiego, została odnaleziona przez policję w wiklinie nad Bugiem. Z zawartosci jej brakło tylko pastorału. Znalezioną walizkę odesłano ks. Metropolicie do Wilna.

KRONIKA

Piątek 12 Lipca

Dziś: † Jana Gwalberta.
Jutro Małgorzaty P.

Wschód słońca—g. 2 m 32.
Zachód g. 19 m. 40

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. wojewody.** P. wojewoda wileński przyjął w dniu dzisiejszym m. in. prezydenta m. Wilna Folejowskiego w sprawach miejskich, starostę dziśnieńskiego Jankowskiego w sprawach powiatu.

W dniu wczorajszym przyjęty był przez p. wojewodę inspektor Głównej Komendy P. P. z Warszawy p. Wróblewski. (o)

MIEJSKA

— **Gość z Ameryki.** Bawi w Wilnie dziennikarz amerykański p. Leon Robine. (o)

SPRAWY SZKOLNE

— **Mieszkania nauczycielskie.** Władze administracyjne wystosowały do gmin wezwania o przygotowanie lokali mieszkaniowych dla nauczycieli, którzy przybędą na jesieni. Zasadniczo za mieszkanie nauczyciel nic nie powinien płacić. W najgorszym zaś razie można od niego ściągnąć należność najwyższą od wypłacanych mu norm dodatku mieszkaniowego. (o)

— **Nadanie praw szkołom.** Do wiadomości rodziców podajemy, że ostatnio władze szkolne przyznały pełne prawa gimnazjów państwowych zakładom naukowym (do odwołania): gimnazjom OO. Jezuitów i SS. Nazaretanek, i na rok 29/30: gimnazjum Webera. Niepełne prawa otrzymali: liceum Benedyktynek, liceum im. Filomatów, gimnazjum Czackiego, gimnazjum Żyd. Tow. Pedagogów.

Niepełne prawa z zastrzeżeniem: gimnazja: O. O. Misjonarzy, Kurji Metropolitalnej, białoruskie i litewskie oraz liceum SS. Wizytek. (o)

Z POCZTY

— **Uruchomienie nowego urzędu poczt.-telegraficznego przy ul. Piłsudskiego.** Dla udogodnienia publiczności, zamieszkałej w rejonie ulic: Piłsudskiego, Słowackiego, Nowogródzkiej oraz przyległej dzielnicy — Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie uruchomiła w specjalnie przystosowanym lokalu, przy ul. Piłsudskiego 13, urząd pocztowo-telegraficzny Nr. 10.

W interesie publiczności przyległej dzielnicy leży korzystanie z nowo otwartego urzędu, który załatwia wszelkie czynności, związane z ruchem pocztowo-telegraficznym (czynna również rozmównica).

Z POLICJI

— **I-sza wycieczka policyjna na P. W. K.** W dniu 10 b. m. wyjechała z Wilna do Poznania pierwsza wycieczka policyjna na Powszechną Wystawę Krajową. Wycieczka składa się z 28 szeregowych P. P. woj. wileńskiego z rodzinami.

— **Awanse w policji.** Zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych zostali awansowani z dn. 1 lipca r. b.: nadkomisarz Konopko Eugenjusz — zastępca komendanta wojewódzkiego P. P. w Wilnie i nadkomisarz Izydorczyk Leon — komendant P. P. m. Wilna na podinspektorów, podkomisarz Hołówko Władysław — komendant powiatowy P. P. w Oszmianie na komisarza, aspirant Dworak Bolesław — komendant rezerwy P. P. m. Wilna, aspirant Nowohoński Ryszard — kierownik II komisarjatu P. P. m. Wilna i aspirant Chorążak Michał — komendant powiatowy P P. w Postawach — na podkomisarzy, st. przodownik Senk Karol — komendant posterunku P. P. na Antokolu aspirantem P. P. (o

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Ze Stow. absolwentów instytutu nauk handlowo-gospodarczych.** Władze wojewódzkie zatwierdziły statut Stowarzyszenia absolwentów instytutu nauk handlowo-gospodarczych z siedzibą w Wilnie (gmach b-ci Jabłkowskich, IV piętro).

Zadaniem Stowarzyszenia jest praca społeczno gospodarcza.

Zarząd Stow. załatwia interesantów w czwartki w godz. 6 do 7 wiecz. Kr.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Konkurs na komedję żydowską.** Stowarzyszenie popierania teatru żydowskiego w Wilnie postanowiło rozpisać konkurs na komedję w języku żydowskim i wyznaczyło za najlepsze utwory 3 nagrody: 100, 50 i 25 dolarów. (o)

RÓŻNE

— **Przywóz bydła.** W ubiegłym tygodniu przywieziono na rynki wileńskie 3214 sztuk bydła, które zostało sprzedane miejscowym rzeźnikom. (o)

— **Nowi adwokaci.** Na zasadzie decyzji Rady Adwokackiej z dn. 20 czerwca r. b. na listę adwokatów w okręgu sądu apelacyjnego w Wilnie wpisano następujących dotychczasowych aplikantów tegoż okręgu: p. Paulinę Jochwedową, Janinę Mincerową, wła z Wilna i Pawła Tołkaczewa z Hancewiczów, pow. łuninieckiego.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Występy Zofji Jaroszewskiej.** Kończący się wkrótce sezon w Teatrze Polskim, dziewiąty zrzędu pod dyrekcją F. Rychłowskiego przyniosł doniosły sukces repertuarowy. Teatr pomimo letniego sezonu jest codzienie pełny, zaś „Pygmaljon" jest jedną z najlepiej granych sztuk w sezonie bieżącym. Występująca z wyjątkowem powodzeniem Zofja Jaroszewska jest przedmiotem codzienych owacyj.

Dziś „Pygmaljon".

— **„Ewa bez zasłon".** Oto tytuł sensacyjnej komedji, w której wystąpi Zofja Jaroszewska. Będzie to jej trzecia w Wilnie kreacja.

— **W sobotę dnia 13-go b. m. w Ogrodzie po-Bernardyńskim** odbędzie się koncert o charakterze popularnym pod dyrekcją Zygmunta Dołęgi przy udziale śpiewaczki Heleny Zubowiczowej.

RADJO

Fala 385 mtr. Sygnał: Kukułka.

PIĄTEK, dnia 12 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał. 12.05—12.50: Gramofon. 12.50 do 13.00: Wieści z P. W. K. w Poznaniu. 13.00: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 17.20—17.50: Odczyt literacki p. t. „Sienkiewicz a Szekspir" — p. Zygmunt Falkowski. 17.50—18.00: Wieści z P. W. K. w Poznaniu. 18.00—19.00: Transmisja koncertu z kawiarni B. Sztralla w Wilnie. 19.00—19.25: „Czego ludzie nie wymyślą" — opowie dzieciom Wujcio Henio. 19.25—20.00 Audycja wesoła: „Wielki szlem", zradjof. nowela Kazimierza Glińskiego, wyk. Z. D. R. W. 20.00—20.05: Sygnał czasu z Warsz. Program na dzień nast. i komunikaty. 20.05—20.30: Odczyt p. t. „Odżywianie niemowląt" — wygł. dr. Zienkiewicz. 20.30—22.00: Koncert symfoniczny z Warszawy. 22.00—22.45: Komunikaty: P. A. T. i inne z Warszawy. 22.45: „Spacer detektorowy po Europie" (retransm. stacyj zagranicznych przez Salon Philipsa w Wilnie).

SOBOTA, dnia 13 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał. 12.05—12.50: Gramofon. 12.50 do 13.00: Wieści z P. W. K. w Poznaniu. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 16.40—17.00: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.00—17.25: Gramofon. 17.25—17.50: Pogadanka dla młodych matek. Wygł. dr. Janina Hurynowiczówna. 17.50—18.00: Wieści z P. W. K. w Poznaniu. 18.00—19.00: Transm. audycji dla dzieci z Krakowa. 19.00—19.25: „Wesoły przewodnik po Pewuce" — wygł. Karol Wyrwicz-Wichrowski. 19.25—19.40: Wolna trybuna. 19.40—20.05: Program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.05—20.30: Transm. z Warszawy: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22.00—22.45: Komunikaty P. A. T. i inne z Warszawy. 22.45 do 23.45: Muzyka taneczna z restauracji „Polonja" w Wilnie.

Z Sądów

Nominacje w sądownictwie wileńskiem.

Rada Ministrów wystąpiła do P. Prezydenta Rzeczypospolitej z następującymi wnioskami nominacyjnymi:

Kazimierza Kontowtta, sędziego sądu okręgowego w Wilnie na stanowisko sędziego sądu apelacyjnego w Wilnie.

Adolfa Matusewicza, sędziego sądu okręgowego w Grodnie na stanowisko sędziego sądu apelacyjnego w Wilnie, oraz

Stanisława-Wiktora Szaniawskiego, podprokuratora przy sądzie okręgowym w Wilnie na podkuratora przy sądzie okręgowym w Nowogródku. Kr.

UDUSIŁ, A PÓŹNIEJ POWIESIŁ ZWŁOKI CELEM ZATARCIA ŚLADÓW.

Wieczorem, dn 20 września r. ub. we wsi Pieszczanka w mieszkaniu niejakiej Aleksandry Sobotnikowej ujawniono okrutną zbrodnię.

Oto w chacie na sznurze, umocowanym do belki w pułapie, wisiało ciało Sobotnikowej. Wszelkie zabiegi w kierunku doprowadzenia S. do przytomności, nie odniosły skutku.

Śledztwo wdrożone ustaliło iż Sobotnikowa była uduszona przez zaciśnięcie jej wokoło szyi sznurem, a kiedy omdlała, została powieszona na tymże sznurze celem upozorowania samobójstwa.

Jako podejrzanego o spełnienie mordu aresztowano 22-letniego Andrzeja Anufryka, który pozostawał w bliższych stosunkach z zamordowaną.

Badany przyznał się do winy, jednak oświadczył, iż S. go zdradzała z innymi mężczyznami i z tego powodu stał się pośmiewiskiem we wsi.

Krytycznego wieczoru, kiedy był u Sobotnikowej, na tem tle wynikła między nimi ostra kłótnia, w trakcie której poirytowany chwycił sznurek, znajdujący się w izbie, zarzucił go na szyję i począł ją dusić Kiedy przestała się bronić, powiesił u pułapu.

Przewód sądowy ustalił, iż Anufryk w odmiennem świetle usiłuje przedstawić sprawę, okazało się bowiem, iż Anufryk przybył do mieszkania Sobotnikówny już z zamiarem popełnienia mordu i w tym celu przyniósł ze sobą sznur, którym posługiwał się według ułożonego z góry planu.

Sąd okręgowy w Grodnie w dn. 20 lutego r. b. skazał Anufryka na osadzenie w ciężkiem więzieniu przez lat 10.

Wczoraj na skutek skargi apelacyjnej skazanego sąd sprawę tę powtórnie badał i w rezultacie, zatwierdzając postanowienie pierwszej instancji, w części kwalifikacji czynu, złagodził wymiar kary do lat 8 takiegoż więzienia z zaliczeniem mu odbytego aresztu prewencyjnego od chwili uwięzienia, t. j. od 26 września 1928 r. Ka-er

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Służąca złodziejką.** W dniu 10 b. m. Trakner Chaja, ul. Piaski 27, zameldowała, że tegoż dnia służąca jej Izraelska Chana zam. tamże, dokonała na jej szkodę kradzieży 300 zł., 7 dolarów i rozmaitej garderoby damskiej. Ogółem straty poszkodowana oblicza na 554 zł. Prócz tego Chana Izraelska dokonała kradzieży garderoby damskiej na szkodę Szerepiej Brody, zam. tamże, na ogólną sumę 600 zł. Za złodziejką, która zbiegła, wszczęto poszukiwania. (o)

— **Okradzenie księdza.** Na szkodę ks. Florjana Markowskiego, zam. przy ul. Dominikańskiej 4, z niezamkniętego mieszkania został skradziony zegarek złoty wartości 500 zł., z monogramem „M. H.". (o)

— **Usiłowali wynieść garderobę.** W dniu 10 b. m. w godzinach wieczorowych nieznani sprawcy za pomocą otwarcia drzwi podebranym kluczem przedostali się do mieszkania Subotkiewicza Edwarda, zam. przy ul. św. Anny 2, gdzie spakowali garderobę wartości 300 zł. oraz na szkodę Onamiewicza Piotra narzędzi malarskich na sumę 50 zł. Spakowane rzeczy wynieśli do przedpokoju, lecz będąc spłoszeni. rzeczy pozostawili. (o)

— **Pożar.** Onegdaj o godz. 12 min. 20 przy ul. Wielkiej 44, w domu należącym do Okulicz Karoliny powstał pożar. Zapaliła się ścianka wskutek wadliwego przeprowadzenia blaszanej rury do komina. Następnie zapalił się sufit i ogień przedostał się na strych domu. Przybyła straż pożarna ogień stłumiła. Lokal, w którym powstał pożar, zajęty jest przez hotel „Polonja". Wypadków z ludźmi nie było. Ogólne straty obliczono na sumę około 50.000 zł.

— **Porżnęli nożem.** W dniu 10 b. m. o godz. 2-ej posterunkowy Jurenko odnalazł na placu posesji Nr. 15 przy zauł. Murarskim Łukaszewicza Aleksandra (rzeźnik), zam. tamże. Łukaszewicz Aleksander był nieprzytomny i pokłóty nożem.

Pogotowie Ratunkowe odwiozło go w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego. Przez kogo Łukaszewicz został poraniony, dotychczas nie ustalono, ponieważ Łukaszewicz jest nieprzytomny. (o)

— **Wpadła pod wóz.** W dniu 10 b. m. o godz. 17 m. 45 na ul. Żawalnej przed domem Nr. 52. wskutek szybkiej jazdy, furman Feliks Kukliński, Kalwaryjska 28, jadąc ciężarowym wozem, najechał na dozorczynię Gołubkową Libę, lat 40 (Zawalna 52). Wskutek wypadku Gołubkowa doznała ogólnego potłuczenia i złamania lewej nogi powyżej kolana. Pogotowie Ratunkowe odwiozło Gołubkową do szpitala żydowskiego, gdzie lekarz orzekł ciężkie uszkodzenie ciała.

Kukliński ratował się ucieczką, lecz został zatrzymany. (o)

— **Wypadek podczas pracy.** Podczas pracy przy odnawianiu posesji Nr. 29 przy ul. Wielkiej spadli z rusztowania z wysokości 3 piętra 2 robotnicy. Jeden z nich uległ bardzo ciężkiemu poranieniu i został odwieziony do szpitala żydowskiego.

Wypadek spowodowało załamanie się rusztowania. (o)

Przyczyny częstych wypadków autobusowych.

„Gazeta Handlowa" w art. „O ustawodawstwo autobusowe" pisze, że przyczyną ciągłych wypadków autobusowych jest zachłanność poszczególnych przedsiębiorstw autobusowych. Właściciele autobusów, starając się przewieźć jak największą ilość pasażerów za jednym razem, powodują nadmierne obciążenie poszczególnego wozu. Nabywając zaś samochody, przedsiębiorcy kupują przeważnie tanie wozy o słabem podwoziu, narażając w ten sposób życie i bezpieczeństwo ludzkie.

Zagranicą dawno już zrozumiano znaczenie przepisów, regulujących komunikację autobusową. Istnieją w tym celu specjalne ustawy, nakładające na władze policyjne obowiązek pilnowania, czy obciążenie wozów odpowiada normie przepisowej.

W Polsce komunikacja autobusowa rozwinęła się bardzo szybko i dziś odgrywa pierwszorzędną rolę. Dalszy jej rozwój zależy przedewszystkiem od należytej organizacji.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Nowe wydawnictwo „Ligi Pracy" Towarzystwo „Liga Pracy", mające na celu propagandę w społeczeństwie polskiem wydajnej i prawidłowo zorganizowanej pracy, wydało ostatnio drukiem broszurę p. t. „**Kasy Chorych w Polsce a Marnotrawstwo**", która to praca jest rezultatem drugiej ankiety „Ligi Pracy" w tej dziedzinie.

W roku 1926 Tow. „Liga Pracy" wydała pracę p. t. „Konieczność reorganizacji polskich Kas Chorych", wykazującej na podstawie przeprowadzonej ankiety ujemne strony monopolowych Kas terytorjalnych w przeciwstawieniu do Kas zakładowych.

Jakkolwiek od czasu wydania tej praacy upłynęły prawie trzy lata, to jednak nie nastąpiła poprawa, pomnożyły się nawet dowody, świadczące o konieczności zasadniczej reorganizacji Kas.

W okresie tym z jednej strony władze Kas wykazywały coraz silniejszą akcję organizacyjną, ujawniającą się w nowych inwestycjach z bieżących składek w rekordowym wzroście liczby ubezpieczonych, liczby porad i t. p., z drugiej zaś strony ujawniły się coraz silniej i jaskrawiej braki obecnej pomocy lekarskiej Kas, które stają się przedmiotem coraz szerszego niezadowolenia.

Ponadto w tym czasie rząd opracował projekt, który został przedstawiony Sejmowi, scalenia wszystkich ubezpieczeń społecznych. Nowa ta organizacja objąć ma również Kasy Chorych i im ma być powierzona szersza akcja.. Zachodzi obawa, że nowa organizacja przejmie wszystkie wady Kas Chorych. Tembardziej zatem konieczna jest szybka i gruntowna reforma Kas Chorych.

Druga więc ankieta „Ligi Pracy" porusza sprawę coraz więcej aktualną.

Wielki kongres pedagogiczny w Poznaniu.

Wśród podniosłego nastroju w przepełnionej nauczycielstwem, przedstawicielami rządu parlamentu, instytucyj oświatowych i kultural nych i zaproszonymi gośćmi, olbrzymiej sali reprezentacyjnej Rządu Rzeczypospolitej na P. W. K. w Poznaniu. Senator Stanisław Nowak Prezes Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, otworzył w dniu 8 lipca b. r. 3-dniowe obrady Pierwszego Wielkiego Polskiego Kongresu Pedagogicznego,, zorganizowanego przez Związek P. N. S. P. przy współudziale Związku Zawodowego Polskich Szkół Średnich.

Kongres omówi ustrój szkoły ogólno kształcącej i zastanowi się nad reformą programów szkolnych na podstawie koncepcji szkoły jednolitej ogólno kształcącej.

Po inauguracyjnem przemówieniu sen. Stanisława Nowaka, zabrał głos minister W. R. i O. P. kreśląc ideał wychowawczy szkoły polskiej. Przemówienie swe zakończył p. minister okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i P. Prezydenta, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego, wykonanego na wspaniałych organach, wzniesiono żywiołowy okrzyk: „Niech żyje" na cześć wielkiego wychowawcy narodu Marszałka Piłsudskiego.

Po mowach powitalnych wybrano prez. Kongresu, w skład którego weszli: PP. Dyr. Makucha, sen. Kopciński, dyr. Zych, p. Janiszewski i Gąsiorowska-Grabowska. Do sekretarjatu wybrano: Helenę Stattlerównę, Kisielnickiego, Sonorowskiego Wysockiego i Zielińskiego. Referat prasowy objął Leon Patyna.

Z przemówień gości podkreślić należy słowa generała Dzierżanowskiego o zainteresowaniu się młodem pokoleniem Marszałka Piłsudskiego i przemówienie wojewody Dunin-Borkowskiego na temat znaczenia pracy nauczycielskiej.

Szczególne wzruszenie ogarnęło zebranych gdy p. Heslowa,przedstawicielka Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego w Brazylji, mówiła o pracy nad językiem ojczystym za oceanem.

Pozatem przemawiali p. Vlasak zaznaczając że idea jednolitego ustroju szkolnego jest bliską pracy nauczycielstwa czeskiego i jugosłowianin p. Petkowicz przynosząc pozdrowienia z Belgradu oraz podnosząc, że nauczycielstwo jugosłowiańskie pragnie współpracować z nauczycielstwem polskiem dla idei słowiańskiej.

Zkolei nastąpił czołowy referat Kongresu wypowiedziany przez p. ministra W. R. i O. P. Dr. Sł. Czerwińskiego na temat „O ideał wychowawczy szkoły polskiej".

Referent stwierdził obecny brak tego ideału i trudności jego postawienia. Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na przełomowość okresu historji wychowania, w którym obecnie żyjemy. Specjalna trudność polska polega na tem, że wychowane i dojrzałe w niewoli pokolenie, ma wytworzyć ideał dla pokolenia, preznanem Państwie. Dążyć więc należy do czonego do życia we własnem, wolskrystalizowania się ideału wychowawczego i ustalenia jego elementów.

W dalszym ciągu p. minister zastanowił się, który z dwóch zasadniczych typów psychicznych hodować mamy: „typ pracownika", czy „typ bojownika". Polska musi wybrać typ najtrudniejszy, bo zawierający jedne i drugie elementy: typ uzdolnionego do walki pracownika. Należy skończyć z typami przeszłości, pokornego poddanego i posłusznego biurokraty. W związku z tem odbiurokratyzować stosunek wychowawcy do wychowanka, a na ich miejsce postawić ideał obywatela,, czynem dnia codziennego i świętem walki, stwierdzającego poczucie odpowiedzialności za całość i pomyślność Państwa. Trzeba ochraniać i ćwiczyć zamiłowanie do pracy i uczyć umiejętności pracy indywidualnej i zbiorowej, trzeba również ochraniać i ćwiczyć psychiczne i fizyczne zdolności do indywidualnej i zbiorowej walki z przeciwnościami.

Referat, pełny głębokich myśli i wnikliwości psychologicznej zebrani przyjęli z entuzjazmem.

Obrady popołudniowe wypełniły referaty na temat: „Budowa programów szkoły jednolitej".

W zakresie szkolnictwa powszechnego referował p. Petrykowski, o szkole średniej ogólnokształcącej mówił prof. Świdwiński, zaś kwestję przejścia ze szkół średnich do szkół akademickich referował dyrektor dr. Odrzywolski.

Po referacie posłanki Jaworskiej na temat: „Zagadnienie koedukacji" nastąpił wybór komisji.

Zjazd Ogólno-polski właścicieli i dzierżawców Mleczarń.

Dnia 24 sierpnia 1929 r. odbędzie się w Poznaniu w sali „Sniadeckich Collegium Medicum—Poznań, ul. Fredry 10 Zjazd właścicieli mleczarń i dzierżawców z całej Polski.

Na porządku dziennym znajdują się pierwszorzędnego znaczenia referaty z dziedziny techniki produkcyjnej oraz budowy mleczarń i urządzenia maszyn, które wygłosi najpoważniejsza siła światowa z dziedziny siły technicznej oraz referat odnoszący się do sposobu produkowania masła, ulepszenia jego gatunku, wygłoszony przez prof. Uniwersytetu Poznańskiego p. Prof. D-ra Chrząszcza oraz jednego z profesorów Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie jako koreferenta. Jednocześnie Zjazd zastanowi się nad sposobami uchwycenia we własne ręce całego eksportu masła, dokonywanego z mleczarni prywatnych. Zjazd poweźmie w tej sprawie odpowiednie uchwały.

Ze Zjazdem połączona będzie również wystawowa próba masła i ocena tychże z punktu widzenia zdolności jego do celów handlowych i użytku domowego. W Zjeździe wezmą udział właściciele mleczarń ze wszystkich województw, co da sposobność do nawiązania stosunków handlowych między poszczególnemi właścicielami mleczarń w całej Polsce. W dniu 24 sierpnia b. r. o godz. 8-ej wieczorem będzie wydany wielki bankiet na salach „Bazaru".

Całkowity koszt dwudniowego pobytu w Poznaniu łącznie ze zwiedzeniem wystawy, utrzymaniem oraz przyzwoitem mieszkaniem, kosztami bankietu nie przekroczy sumy 70 złotych.

Komitet Organizacyjny Zjazdu przyjmujący zgłoszenia mieści się w Poznaniu, przy ulicy Pocztowej 31. Adresować należy Poznań Mleczarski Związek Przemysłowo-Handlowy na Polskę. Poznań, Pocztowa 31.

Z OSTATNIEJ CHWILI

„Vorwarts" o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

Jedyną troskę sprawia osoba p. Hermesa.

BERLIN, 11.VII (Pat). W sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich socjalistyczny „Vorwaerts" pisze: Jedyną troskę sprawia w przyszłych rokowaniach z Polską osoba p. Hermesa. Wątpić należy, czy wykorzysta on obecnie szanse.

Pan Hermes—podnosi dziennik— w zakresie polityki handlowej nigdy nie postępował właściwie, aczkolwiek ostatnio twierdził, iż pomoc dla rolnictwa niemieckiego nie może ograniczać się do podwyżek celnych.

Pan Hermes okazał się takim przedstawicielem interesów niemieckich, o którym prasa agrarna wyraziła się, że uważa on za punkt swego honoru nie dopuścić do zawarcia traktatu handlowego z Polską.

Odłożenie polskich lotów transatlantyckich.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, że spodziewane od niedawna odloty transatlantyckie pilotów polskich maj. Kubali i Idzikowskiego, oraz Klisza i kap. Kowalczuka zostaną narazie odłożone z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych, panujących od kilku dni nad oceanem Atlantyckim.

Z chwilą poprawienia się pogody lotnicy Klisza i Kowalczuk wyruszą z Medjolanu do Irlandji, skąd mają startować do lotu przez Atlantyk.

Wybuch miny podczas ćwiczeń saperskich.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Onegdaj o godz. 10 rano podczas ćwiczeń saperów na terenie w okolicy Modlina pod Warszawą nastąpił wybuch miny. Od wybuchu zostało rannych kilkunastu żołnierzy 4 pułku saperów, zaś jeden sierżant Józef Ziemparski zabity, 4 żołnierzy jest ciężko poranionych 7 lżej.

Wypadek ten wywołał duże wrażenie w całym Modlinie i Warszawie. Na miejsce wypadku zjechały natychmiast władze wojskowe i sądowe, które prowadzą energiczne dochodzenie.

Sowiecki lot okrężny.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dnia 10 b. m. rozpoczął się oddawna zapowiedziany lot okrężny wielkiego pasażerskiego samolotu sowieckiego pod nazwą „Skrzydła Sowietów".

Poszczególne etapy lotu wypadają w Berlinie, Paryżu, Rzymie, Wiedniu, Monachjum, Berlinie, w Warszawie i Moskwie. Aparat lotniczy jest zbudowany w instytucie Aerohydrodynamiczym w Moskwie i zaopatrzony jest w 3 motory. Aparat ten odbył już wielką próbną podróż z Moskwy przez Odesę, Sewastopol, Kijow i z pywrotem do Moskwy, pozostając w powietrzu 26 godzin.

Aparatem „Skrzydła Sowietów" steruje obecnie znany pilot sowiecki Gromow, który odbył już podobny lot w roku 1926. Na samolocie lecą oprócz pilota i mechanika 8 pasażerów w czem 2 dziennikarzy.

Samolot „Pathfinder" w Rzymie.

RZYM 11-VII. (Pat). Wczoraj o godzinie 21 minut 30 przyleciał tu samolot „Pathfinder".

Dwieście godzin bez przerwy w powietrzu.

LONDYN, 11-VII. (Pat). Reuter podaje z Culver City, że lotnicy Mendell i Reinhart, którzy na samolocie „Angeleno" utrzymują się już w powietrzu 200 godzin oznajmili, że zamierzają wytrwać jeszcze 100 godzin.

80-ciu komunistów bułgarskich pod kluczem.

WIEDEŃ, 10-VII. (Pat). United Press donosi z Sofji, że policja aresztowała 80 komunistów, którzy odbywali tajne schadzki w górach, znajdujących sie w okolicach Sofji.

Komuniści ci zamierzali zorganizować spisek generalny w dniu 1-go sierpnia, w którym to dniu na całym świecie odbywać się mają demonstracje komunistyczne przeciwko wojnie.

Silnę lotnictwo to potęga Państwa!

RADA MIEJSKA

Wniosek nagły. — Fuszerka budowlana. — Sprawy emerytalne.

Wczorajsze pierwsze posiedzenie po ferjach wakacyjnych odbyło się przy minimalnej ilości radnych.

Przewodniczył prezydent p. Folejewski. Magistrat zjawił się in corpore.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego frakcja socjalistyczna zgłosiła wniosek, by wobec tego, że w Wilnie pozostaje bez pracy 1500 pracowników umysłowych, przeprowadzić redukcję pracowników w instytucjach miejskich, zwalniając pracowników lepiej sytuowanych, a na ich miejsce przyjmować bezrobotnych.

Przeciwko wnioskowi wystąpił prof. Komarnicki, nazywając wniosek demagogicznym i nierealnym.

Ostatecznie wniosek ten przekazano magistratowi do opracowania terminowego.

Wobec braku quorum kwalifikowanego, skreślono punkty 1 i 3 porządku dziennego, wymagające obecności $^2/_3$ członków Rady.

Przystąpiono do rozpoznawania punktu 2 porządku, dotyczącego rewizji budowy szkoły powszechnej w Kupojaniszkach.

Sprawę referował architekt miejski p. Narębski. Referent odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej, badającej stan budowy tej szkoły.

Komisja w dość obszernem sprawozdaniu wskazuje na cały szereg wad, popełnionych przy prowadzeniu budowy tego objektu.

Z kolei Rada wysłuchała odczytane wyjaśnienie magistratu w tej sprawie.

Magistrat, aczkolwiek wiele usterek wytkniętych przez komisję bagatelizuje i uważa je za dające się naprawić, to jednak część, i to znaczną, uważa za słuszne.

Przewodniczący komisji r. Hackiel oświetla wyjaśnienia magistratu i w konkluzji dowodzi, iż miasto przy tej wadliwej budowli poniosło straty.

Radny prof. Komarnicki przeprowadza analizę sprawozdania komisji rewizyjnej oraz podkreśla niedbałość magistratu przy nadzorze nad robotami, wadliwość wykonanych robót przez przedsiębiorcę. Dowodzi, iż sprawa ta wymaga szczegółowego wyświetlenia i ustalenia winnych fuszerskiej roboty, a wobec tego zgłasza wniosek domagający się, by komisja rewizyjna kontynuując pracę, ustaliła, w jakim rozmiarze i kto ponosi odpowiedzialność za wadliwą budowę oraz pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, oraz by taż sama komisja zbadała wszystkie obecnie budujące się objekty miejskie, a specjalnie zwróciła uwagę na wznoszone: Dom Robotniczy na Pióromoncie i szkołę powszechną na Antokolu.

Nad tym wnioskiem rozwinęła się b. ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: wiceprezydent Czyż oraz radni Pławski, sędzia Piłsudski, Zasztowt i Stążowski.

Dyskusja przeważnie toczy się w sprawie redakcji wniosku r. Komarnickiego.

Wreszcie na wniosek r. Czernichowa zarządzono 5 minutową przerwę, poczem r. Czernichow stawia konkretny wniosek, by do zbadania stanu robót oraz wyszukania winnych fuszerki upoważnić komisję rewizyjną w składzie dotychczasowym, uzupełnioną przez techników i prawników.

R. Komarnicki godzi się na tę modyfikację.

W głosowaniu wniosek ostatni przeszedł 15 przeciwko 8 głosom.

Natomiast odrzucono drugą część wniosku prof. Komarnickiego, dotyczącą zbadania budowli innych objektów miejskich.

Następnie Rada zgodnie z wnioskami magistratu przyznała emeryturę b. pracownikowi magistratu Karolowi Sopoćce za 17 lat, odrzuciła podanie b. pracownika magistratu Pawła Sawickiego o przyznanie emerytury, częściowo przyznała wdowie po b. pracowniku miejskim Józefie Sienkiewiczowej zapomogę, sierocą dla jej syna Wacława i wreszcie uchylono prośbę Natalji Tarkowskiej o przyznanie emerytury.

Do rady opieki społecznej jako przedstawiciela Rady Miejskiej przez aklamację wybrano na następne 3-chlecie dra Maleszewskiego.

Uzupełniając wybory 2-ch członków do Komisji Rewizyjnej, wobec spóźnionej pory odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się we wtorek najbliższy.

Na posiedzeniu tem rozpatrzone mają być sprawy, które dla braku wymaganego quorum nie zostały rozpatrzone na odbytem wczoraj posiedzeniu.

Kos.

SPORT

Uruchomienie kortów tennisowych Ośrodka W. F.

Począwszy od soboty 13 b. m. czynne będą na stadjonie Sp. Okr. Ośrodka W. F. Wilno 4 korty tennisowe.

W najbliższym czasie odbędzie się na tych kortach turniej tennisowy o mistrzostwo garnizonu wojskowego.

Rozmaitości

1.825.000.000 DOLARÓW NA PERFUMY

wydają rocznie kobiety w Stanach Zjednoczonych — jak obliczyła sekretarka związku fryzjerów damskich i właścicieli „salonów piękności", Dorota Gray. Jednocześnie mężczyźni — według obliczeń panny Gray — wydają na perfumy 1 050.000.000 dolarów rocznie, czego nie można uznać za usprawiedliwienie kobiet z tego względu, że przecie większość zakupywanych przez mężczyzn perfum, przeznaczona jest na upominki dla kobiet.

ZASŁONA TWARZY KOBIET WSCHODU KRYJE... BRZYDOTĘ.

Jeden ze znanych francuskich podróżników, którego opowiadania nacechowane są niezwykłą bystrością obserwacj w artykule, drukowanym w paryskim „Matin'ie", twierdzi, że wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu używane przez kobiety Wschodu, a rugowane obecnie w Turcji przez Kemala zasłony twarzy, kryją nie piękne rysy twarzy, lecz poprostu brzydotę. Wskutek ciągłego używania zasłony, skóra twarzy przedwcześnie pokrywa się zmarszczkami, więdnie i brzydnie, a wtedy noszenie zasłony usprawiedliwione jest nietylko zwyczajem, ale i koniecznością ukrywania przedwcześnie zwiędłej twarzy.

ŚLINA JAKO LEKARSTWO NA UKĄSZENIE JADOWITEGO WĘŻA.

Odkrywcą nowej metody leczniczej przeciw truciźnie wężów jest młoda mieszkanka Armenji, Dżawajir, czyli kobieta-wąż, która z wielkiem powodzeniem leczy rany, powstałe od ukąszenia jadowitych wężów... własną śliną. Dżawajir pokrywa własną śliną ranę, następnie przykłada liść pewnej górskiej rośliny. Po kilkunastu godzinach liść zmienia barwę, a rana zostaje całkowicie uleczona. Nowa ta metoda nawet w świecie lekarskim znalazła uznanie i tłumaczona jest przez specjalistów w ten sposób, że prawdopodobnie ślina domorosłej lekarki zawiera pewien składnik chemiczny, działający jako odtrutka na jad żmiji

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—20% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.
Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-49. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.